WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50
„ kwartalna „ 13.50.
P. K. O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

20 gr.

LIPIEC
5
SOBOTA
Św. Antoniego
Wschód słońca 3 g. 22
Zachód „ 19 58
Rok II. Nr. 181

Krwawy wiec

PROWOKACYJNE WYSTĄPIENIE KOMUNISTÓW W ROZDZIENIU — SZOPIENICACH

Na dzień 2-gi lipca o godz. 4-ej popoł. zwołany został w Rozdzieniu - Szopienicach za pomocą plakatów wiec komunistycznej frakcji posłów śląskiej, który miał się odbyć pod gołem niebem na t. zw. Szkolnicy wzdłuż drogi z Szopienic do Janowa. Na wiec ten przybyło około 500 osób, do których zaczął przemawiać w sposób podburzający poseł do sejmu śląskiego Józef Wieczorek, wobec czego zastępca kierownika miejscowego komisarjatu wiec rozwiązał.

Na wezwanie do rozejścia się zebrani odpowiedzieli rzucaniem kamieni na funkcjonarjuszy policyjnych, z których 15-tu zostało uderzonych, przyczem jeden, z nich odniósł poważniejszą ciętą ranę nad okiem. Część zgromadzonych, których liczba w międzyczasie wzrosła ponad 1000 osób, cofnęła się po pewnej chwili między pobliskiemi domy, skąd oprócz rzucania kamieniami dano kilka strzałów do policji.

Wobec tego zaatakowani funkcjonarjusze policji zrobili użytek z broni, dając kilka ostrzegawczych strzałów w powietrze. W czasie obustronnej strzelaniny zraniona została kulą rewolwerową Franciszka Kokot, żona robotnika z Szopienic, która m. przestrzeloną lewą rękę powyżej dł. n. i lewą nogę. Ponadto potrącony został przez konia Teofil Czech z Szopienic, odnosząc kilka sińców na nodze.

Kilka osób odprowadzono do komisarjatu, skąd po przesłuchaniu wypuszczono je na wolność. O godz. 17.30 przywrócono spokój.

Wątpliwy wyjazd Kowalskiego

Wyjazd do Ameryki

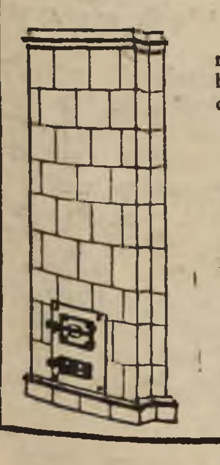
Konsulat generalny Stanów Zj. A. P. w Warszawie uznał dopuszczalność wyjazdu „arcybiskupa“ marjawitów Kowalskiego do Ameryki za wątpliwą i z tego względu zwrócił się do departamentu emigracyjnego w Waszyngtonie czy pozwoli Kowalskiemu na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

O stworzenie

Państwowej Rady Rolniczej

W Ministerstwie Rolnictwa prowadzone są prace przygotowawcze w celu ukonstytuowania Państwowej Rady Rolniczej.

Skład Państwowej Rady Rolniczej po wygaśnięciu w końcu 1927 r. mandatów członków Rady, powołanych w pierwszej kadencji dotąd nie został odnowiony.



Rewizja

umowy zbożowej z Niemcami

W związku z rozpoczętemi ostatnio rokowaniami nad zrewidowaniem umowy zbożowej z Niemcami, do Berlina wyjeżdża polska delegacja, w celu przeprowadzenia dalszych rokowań.

W skład delegacji z ramienia organizacyj rolniczych wchodzą pp.: były minister Jerzy Gościcki i senator Radomski. W rokowaniach biorą pozatem udział pp.: linie Rawita - Gawroński, przedradca poselstwa polskiego w Berlinie, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa St. Rościszewski i naczelnik wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Henryk Rozenberg, wreszcie z Ministerstwa Przemysłu i Handlu radca Woydyna.

Zniżka stopy dyskontowej

Przez Bank Federal Reserve

Waszyngton, dnia 4 lipca Bank Federal w Filadelfji obniżył stopę dyskontową z 4-ch na 3 i pół proc. Bank w Bostonie obniżył z 3 i pół na 3 proc.

Trzęsienie ziemi

nawiedziło Kalkutę

Kalkuta, dnia 4 lipca. Dziś około godz. 3 nad ranem nawiedziło Kalkutę seismiczne trzęsienie ziemi. Jakkolwiek trzęsienie poza przerwaniem połączeń telefonicznych, nie wyrządziło żadnych szkód, to jednak ludność ogarnęła panika w chwili gdy domy zadrgały w posadach.

Wiele osób wyległo na ulicę, gdzie obozowali do rana.

Nowy poseł polski w Bułgarji

Wręczenie listów królowi Borysowi

Sofja, dnia 4 lipca. Nowomianowany poseł Rzplitej w Sofji p. Tarnowski wręczył królowi swe listy uwierzytelniające. W wygłoszonem przemówieniu poseł Tarnowski podkreślił istnienie trwałych węzłów, łączących oba bratnie narody. Z jaknajwiększą radością — mówił poseł — przystępuję do spełnienia misji, którą powierzy mi Pan Prezydent Rzplitej, oceniając należycie zaszczyt tej misji oraz jej znaczenie. Poświęcę wszystkie me siły sprawie zacieśnienia węzłów łączących tak pomyślnie obydwa narody, kontynuując dzieło mych poprzedników.

Król Borys, odpowiadając, wyraził radość z powodu możności otrzymania z rąk posła Tarnowskiego listów uwierzytelniających. Król zaznaczył następnie: „Szczerem mojem pragnieniem jest widzieć stale zacieśniające się stosunki przyjaźni, które zawsze łączyły narody polski i bulgarski“.

BOJKOT HINDUSKI

Importerzy tkanin u progu ruiny

Hamburg, 4 lipca (tel.). — Na zebraniu związku eksporterów omawiano sprawę bojkotu towarów obcych przez Hindusów. Bojkot ten, zdaniem zebranych może być katastrofą nietylko dla Anglji ale dla całego świata. Importerzy w Indjach nie zamawiają już tkanin z dostawą na 6 lub 12 miesięcy. Bieżące umowy na dostawę są unieważniane. Importerzy są u progu ruiny.

SPOSUNKI FRANCUSKO-WĘGIERSKIE

OŚWIADCZENIA GRANDI'EGO I BRIAND'A

Paryż, dnia 4 lipca. — Londyński „Daily Herald“ ogłosił nie dawno wywiad z ministrem Grandim, w którym minister włoski przypisuje Francji zerwanie rokowań francusko-włoskich. Oświadczenie to, podane przez dziennik angielski, nie zostało następnie zdementowane.

W dzisiejszym numerze tegoż pisma ukazała się odpowiedź Brianda, w której minister francuski pisze m. in.:

„Grandi i ja prowadziliśmy w Genewie rozmowy, utrzymane w serdecznym tonie. Zaproponowalem — nie napotykając sprzeciwu — aby kontynuować rokowania na zwykłej drodze dyplomatycznej. Droga ta wydała mi się najbardziej wskazaną ze względu na warunki chwili.

Opuszczając Genewę, Grandi i ja sądziliśmy, że porozumieliśmy się co do tej procedury. Ambasador francuski w Rzymie podjął narady, które spodziewam się — będą kontynuowane. Zależy jedynie od P. Grandi'ego, aby rokowania prowadzone były w atmosferze, wolnej od wszelkiej niepożądanej polemiki.

Przyczyny rozbicia

Uczucia panujące po obu stronach granicy

Paryż, 4 lipca. — W miesięczniku „L'Esprit International“, organie fundacji Carnegi'ego ukazał się artykuł Kazimierza Smogorzewskiego o przyczynach rozbicia w stosunkach między Polską a Niemcami.

Zdaniem autora szukać ich należy w uczuciach, panujących po obu stronach granicy i stanowiących główną przeszkodę do porozumienia. Polacy nie czują nienawiści do Niemiec, nie boją się ich również, nie ufają im jednak, pamiętając o krzywdach, które im zostały wyrządzone przez Niemców.

Niemcy natomiast nienawidzą Polaków i jeżeli dodać do tego niezwykłe ignorowanie przez każdego przeciętnego Niemca historji Polski i jej międzynarodowego znaczenia, to nic dziwnego, że sfery rządzące w Niemczech nie potrafiły dotąd ustalić normalnych stosunków ekonomicznych z Polską. Cała akcja, skierowana ku przeprowadzeniu porozumienia między obu narodami, winna przedewszystkiem starać się o przekształcenie umysłów i o wzbudzenie w sercach nowych uczuć. Polska gotowa jest do wejścia w porozumienie z Niemcami, życzy go ona sobie szczerze, lecz nie czyni tego za cenę rewizji swoich granic. Między wszystkiemi stronnictwami polskiemi panuje pod tym względem kompletna jednomyślność.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Eskadra duńska

GOŚCIEM FLOTY POLSKIEJ I RZĄDU POLSKIEGO

Gdańsk, dnia 4 lipca. Dziś o godz. 9-ej rano przybyła do Gdyni eskadra duńska, którą spotkali dwaj oficerowie polscy na trawlerze marynarki wojennej. Po wymianie salutów dla bandery narodowej eskadra weszła do portu wojennego, poczem rozpoczęły się wizyty kurtuazyjne.

Dnia 4 b. m. pociągiem z Gdyni przybędzie do Warszawy 10-ciu oficerów i 4 kadetów, m. in. szef gabinetu ministra Marynarki Wojennej duńskiej, komandor porucznik Pontoppidain i dowódca krążownika szkolnego „Heymdal“ komandor porucznik Wolf hagen.

Na dworcu spotka ich imieniem szefa kierownictwa marynarki wojennej kapitan marynarki Lewicki, poczem goście duńscy udadzą się do hotelu europejskiego i rozpoczną składanie wizyt.

Dnia 5 b. m. o godz. 14-ej oficerowie duńscy podejmowani będą w hotelu europejskim śniadaniem przez chergé d'affaires poselstwa duńskiego w Warszawie Hoffmeyra. Po śniadaniu goście zwiedzą miasto, poczem w towarzystwie przydzielonego do nich oficera marynarki wojennej polskiej wyjadą o godz. 23.55 do Gdyni. Odjazd eskardy z Gdyni nastąpi dnia 7 b. m.

Ford planuje

budowę montowni samolotów w Gdyni

Amerykańska fabryka samolotów Forda planuje założenie w porcie polskim w Gdyni specjalnej montowni samolotów.

Fabryka montażowa w Gdyni obsługiwałaby cały europejski eksport samochodów produkcji Forda.

Komisja

dla zmiany nazw miejscowości

Prowadząca od u. r. prace nad układaniem nowych nazw miejscowości specjalna komisja przy udziale przedstawicieli M. S. W. Krakowskiej Akademji Umiejętności, Wojskow. Instytutu Geograficznego, Min. Wyzn. Rel. i O. P. oraz Głównego Urzędu Statystycznego ustala obecnie wykaz miejscowości, które mają być przemianowane.

Zekwestjonowanych zostało przeszło 800 nazw, będących pozostałością po zaborcach.

MIN. KWIATKOWSKI

zwiedza wystawę w Leodjum

Bruksela, dnia 4 lipca. Min. Kwiatkowski przybył wczoraj do Leodjum. Po zwiedzeniu fabryki kryształów w St. Lambert oraz hut żelaznych w Cockerill min. podejmowany był przez dyrekcję huty śniadaniem, poczem zwiedził pawilon polski na wystawie.

Jako sukces pawilonu polskiego podkreślić należy wielkie zainteresowanie wśród publiczności i znaczny popyt na wyboy polskiego Monopolu Tytoniowego i sztuki ludowej. Po zwiedzeniu pawilonu belgijscy ministrowie Transportów Lippans oraz Rolnictwa Braels zapowiedzieli swój przyjazd do Polski, celem omówienia wywozu środków żywnościowych z Polski do Belgji.

Wczoraj odbył się w muzeum miejskiem na cześć min. Kwiatkowskiego wielki bankiet, wydany przez radę miejską Leodjum.

Ucieczka kapitałów

2,5 miljarda dolarów zagranicą

Berlin, 4 lipca (tel.). — Prasa bije na alarm, że kapitał niemiecki lokuje się zagranicą na oprocentowanie 3 proc., gdy za kapitał obcy muszą Niemcy płacić 6 — 9 proc. Ponieważ zagranicą ulokowano 10 miljardów marek (2,5 miljarda dolarów) strata na oprocentowaniu wynosi 400—500 miljonów marek ze szkodą gospodarki niemieckiej.

Na bezdrożach

KONGRES KRAKOWSKI I SĄD NAD NIM

Przeciwko przywódcom kongresu krakowskiego zarządzone zostało dochodzenie sądowe. Rząd i prokuratorja (jako jego ramię wykonawcze w tym wypadku) doszły do przekonania, że na to, co się działo w Krakowie, należy reagować w formie procesu karnego. Władze sądowe i policyjne pracują gorączkowo nad przygotowaniem materjału do aktu oskarżenia. Wedle ogłoszonych dotychczas informacyj prywatnych (urzędowego bowiem komunikatu o tej sprawie do tej chwili jeszcze nie posiadamy) oskarżenie oprze się na obowiązującem na terenie Krakowa postanowieniu paragrafu 65 austrjackiego kodeksu karnego, ścigającego karami sądowemi tych wszystkich, którzy podżegają do pogardy lub nienawiści przeciwko zwierzchnikowi państwa.

Ten obrót rzeczy jest niewątpliwie zaostrzeniem naszej sytuacji wewnętrznej. Ale na tem nie wyczerpuje się jego charakterystyka. Jest on także jej — zagmatwaniem. Zamiast zbliżać się do wyjaśnienia położenia, do zakończenia wreszcie męczącego i szkodliwego dla całego naszego życia stanu powszechnej niepewności i niejasności, wchodzimy znowu na jedno z tych bezdroży, które niewiadomo dokąd prowadzą.

Kongres krakowski rzucił Rządowi rękawicę. Stwierdził, że znajdujemy się w okresie przewlekłego przesilenia państwowego i skonkretyzował zarzuty swoje, określając pewne akty państwowe doby ostatniej jako sprzeczne z konstytucją i domagając się tej konstytucji poszanowania. Zdaniem czynników rządowych, uchwały kongresu obraziły majestat państwa, uosobiony w Prezydencie Rzeczypospolitej i dlatego wywołać powinny represję w postaci procesu karnego.

Czy to jest właściwe ujęcie sprawy? Manifestacja krakowska odbyła się pod hasłem „obrony prawa konstytucji", a inicjatorom jej chodziło o położenie kresu stanowi obecnemu, w którym mamy wprawdzie parlamentaryzm w teorji, ale w praktyce nie mamy — parlamentu. Szkodliwość takiego anormalnego stanu rzeczy jest dziś w Polsce uznawana bardzo powszechnie — nietylko w kołach opozycji, ale i w szeregach samego nawet obozu rządowego, nietylko w sferach politycznych, ale i wśród kierowników życia gospodarczego, a nawet wśród bezstronnie na uboczu stojących ludzi nauki (że zwrócimy uwagę n. p. na ostatni głos prof. Peretjatkowicza w „Dzienniku Poznańskim"). Na to zasadnicze pytanie życie Polski oczekuje coraz natarczywiej odpowiedzi i wszelkie wypadki ocenia pod tym jedynie kątem: czy przyśpieszają wyjaśnienie sytuacji, czy też je od wlekają. Wytoczenie zaś procesu przeciwko kilku ludziom za to, że swemu żądaniu odpowiedzi na to pytanie nadali formę, którą Rządowi wydaje się niewłaściwą i nie dopuszczalną, nie jest odpowiedzią, ale — jej omijaniem. Konstytucja, nadająca Prezydentowi Rzplitej prawo rozwiązania każdej chwili parlamentu, z którego jest niezadowolony i powołania ludności do wybrania nowego, otwiera drogę wyjścia w takich sytuacjach bardzo jasną i prostą. Wszystkie inne drogi są i niepotrzebne i szkodliwe, gdyż nie zapobiegają zamętowi, a temsamem mogą go tylko spotęgować.

Represja karna przeciwko politykom? Historja uczy, że jest to środek reagowania bardzo zawodny, choćby się nawet powiódł. Ale czy przygotowujący się proces krakowski może na to liczyć? Będzie się on przecież toczył przed sądem przysięgłych, przed takim samym sądem, który sześć lat temu wydał wyrok uniewinniający, gdy chodziło o tragiczne zajście z listopada r. 1923, w których na ulicach Krakowa w walce z tłumem padło kilkunastu ułanów. Czy w obecnym wypadku można spodziewać się, że czynnik obywatelski, zasiadający na ławie przysięgłych okaże się drakońskim w stosunku do ludzi, których hasłem było bronienie prawa i przeciwstawienie się ewentualnym bezprawiu?

Sama przecież podstawa aktu oskarżenia będzie bardzo krucha. Par. 65 kodeksu austrjackiego mówi wyraźnie o podżeganiu do „pogardy lub nienawiści" przeciwko głowie Państwa: czy tego rodzaju zarzut, iż kongres krakowski szerzył pogardę i nienawiść do głowy państwa, uda się w oskarżeniu uzasadnić, a tem bardziej podtrzymać tak silnie, by zdołał przekonać przysięgłych?

Rozprawa będzie wreszcie wytoczeniem przed forum publicznem najistotniejszych bolączek naszego życia wewnętrznego, będzie procesem, w którym po jednej stronie stanie istniejący u nas ustrój faktyczny, a po drugiej jego przeciwnicy , występujący w obronie stanu, istniejącego na podstawie prawa pisanego. Dla której stro ny będzie to korzystniejsze, to osądzić można już teraz z głosów przywódców opozycyjnych, którzy oświadczają, że niczego właśnie bardziej nie pragną, jak dojścia do procesu. I zdaje się, że mają bardzo wiele racji...

Te wszystkie refleksje nasuwa ją się przy rozważaniu wiadomości, że konflikt między Rządem a Sejmem, konflikt o zasadnicze podstawy bytu Polski, ma rozstrzygać... krakowski sąd przysięgłych. Nie należy ta wiadomość do rzędu takich, któreby mogły naszemu życiu zbiorowemu przynieść jakiekolwiek uspokojenie. Wolelibyśmy zamiast niej wiedzieć jasno: kiedy zostanie rozwiązany Sejm obecny i rozpisane będą nowe wybory? W miarę zaś tego, jak zamiast tej jedynej jasnej odpowiedzi schodzimy na bezdroża coraz to dalszych omijań i odwlekań, sytuacja nasza wewnętrzna tylko się coraz bardziej zachmurza i zaciemnia.

Marjan Grzegorczyk.

Dzień polityczny

WYJAZD P. PREZYDENTA.

P. Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj po południu do Spały.

DOOKOŁA DOCHODZENIA SĄDOWEGO PRZECIW ORGANIZATOROM KONGRESU KRAKOWSKIEGO.

Jak słychać sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Krakowie, dr. Wętorek, który prowadzi dochodzenie przeciwko organizatorom kongresu ugrupowań centrolewu w Krakowie ma zwrócić się do stołecznych władz sądowych o zarządzenie przesłuchania polityków centrolewu zamieszkałych w Warszawie.

Dotyczy to tych organizatorów kongresu, którzy nie piastują mandatów poselskich lub senatorskich i mogą uledz dochodzeniu sądowemu bez porozumienia się z ciałami ustawodawczemi.

GOŚĆ Z BUŁGARJI.

W dniu dzisiejszym p. minister komunikacji przyjmie na audiencji generalnego dyrektora Kolei Bułgarskich, Boszkowa, który przybył do Warszawy, skąd uda się na otwarcie turystyczno - komunikacyjnej wystawy w Poznaniu. P. minister komunikacji wydaje na cześć gościa w dniu jutrzejszym w godzinach południowych śniadanie, w którem weźmie udział poseł bułgarski w Warszawie, p. Robeff.

BUDŻET NA ROK 1931/32.

Pomimo, że dnia 1 lipca upłynął termin nadesłania przez wszystkie ministerstwa projektów preliminarzy budżetowych na rok 1931 — 32 z powodów technicznych projekty te nie zostały przekazane jeszcze Ministerstwu Skarbu. W związku z tem wydane ma być przypomnienie w sprawie przyśpieszenia prac budżetowych.

MINISTERJALNA INSPEKCJA SANITARNA.

Komisja dla inspekcyj sanitarnych Min. Spraw Wewn., prowadząca prace pod kierownictwem dr. Hryszkiewicza przeprowadziła w dniu onegdajszym doraźną inspekcję sanitarną w Radomiu. Komisja stwierdziła, że stan zdrowotny miasta uległ znacznej poprawie.

ODEBRANIE DEBITU.

Min. Spraw Wewn. odebrało debit pocztowy czasopismu, wydawanemu w Charkowie w języku ruskim p. t.: „Szlachi Industrializacji" i czasopismu wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim p. t.: „Sowietskij Tieatr".

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

Na czwartek dnia 10 lipca wyznaczone zostało posiedzenie Rady Banku Polskiego. Na porządku dziennym znajdzie się ma pomoc kredytowa dla rolnictwa w związku ze zbliżającemi się zbiorami.

Przegląd prasy

A WIĘC — PROCES!..

Jakże to mówił imć pan Beniowski?...

...et si non mihi noces,
fortuna,, z wioską nabędę i... proces!...

Bo szlachcic polski żyć bez procesu nie mógł. Musiał *in rebus publicis* się swarzyć z karabelą w ręce, a w sprawach sąsiedzkich— musiał mieć procesy: procesy o granice.

Będzie więc (podobno!) proces w Krakowie: proces o granice do brego obyczaju państwowego.

„Kurjer Poranny" żywi lekkie obawy, że werdykt krakowskiej ławy przysięgłych może nie być dostatecznie zdecydowany, więc na wszelki wypadek wskazuje, że sprawę możnaby by ło.. przenieść do Warszawy:

o ile w istocie zostałoby stwierdzone, że przestępstwa spełnione w Krakowie zostały zainicjowane, ułożone i zorganizowane w stolicy, przy uchy leniu się naprzykład głównych inicjatorów i organizatorów od osobistego udziału w jawnej akcji krakowskiej. W tym wypadku bowiem jest rzeczą możliwą, że ze względu na osoby głównych oskarżonych i miejsce przy...owania przestępstwa miejscem sądu i wyroku byłaby stolica.

„Nasz Przegląd" ostrzega jednak, że proces może z oskarżonych zrobić w oczach opinji — męczenników:

Proces indywidualny obróciłby Thugutta w żywy symbol. Proces - monstre — przysporzy opozycji rozgłosu i wzmocni jej szanse wyborcze. Stwierdzić to należy objektywnie, chyba że nastąpią jakieś dalsze „posunięcia", które potrafią wywołać zwrot w opinji publicznej.

Na łamach „Robotnika" zabiera głos w tej sprawie sam Ikan dydat na „żywy symbol", p. Thugutt i spokojnie powiada:

Im częściej i im bardziej otwarcie będziemy mówili o obecnem położeniu kraju, — tem lepiej. Że tym razem odbyłoby się to na sali sądowej, której dostojna atmosfera podnosi dyskusję na najwyższy poziom, możnaby się z tego tylko szczerze cieszyć.

Pozatem wywodzi bardzo inte resujące uwagi na temat strategji opozycji:

Zdawien dawna praktykowanym sposobem marsz. Piłsudskiego jest otaczanie się szeregiem szańców, które mają bronić dostępu do jego stanowiska jako wodza, twórcy i jedynego kierownika walki. Ti mi szańcami są zarówno osoby, jak tworzone doraźnie instytucje, których jedynym celem ma być służyć osobie głównej za tarczę lub taran. Otóż w ostatnich czasach te szańce zaczynają się kruszyć. Niektóre grupy załamują się, inne wręcz się cofają. Pęka i rozpada się wielki okop Bloku Bezpartyjnego. Szańcem do ostatnich chwil nietkniętym i bardzo — wygodnym była osoba i urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, za którego formalnie najwyższe decyzje można było chować się bezpiecznie. Bezpieczeństwo polegało na tem, że w ciągu całych czterech lat opozycja nigdy tej po zycji nie atakowała, sądząc słusznie, że zgodnie z duchem Konstytucji i systemu parlamentarnego musi być w Państwie ktoś, kto z urzędu stoi poza wirem walk partyjnych. To się skończyło, skończyło się napewno nie z winy opozycji. Nie przesądzając dalszego rozwoju wypadków, należy stwierdzić, że w ten sposób rzeczy zostały uproszczone i na placu boju zarysowują się coraz wyraźniej wyłącznie dwaj przeciwnicy istotni: marsz. Piłsudski i niewątpliwie znakomita większość narodu polskiego.

Jakgdyby wyczuwając ten atak „Gazeta Polska" śpieszy wyjaśnić, że Prezydent Mościcki ma swobodną wole wybierania rad: opozycji lub Marsz. Piłsudskiego. Zdaniem tej gazety

obecny Prezydent Rzplitej pozwala sobie na tę śmiałość i samodzielność, że wbrew ich wielkiemu gniewowi liczy się ze zdaniem niejakiego Józefa Piłsudskiego. Że woli w sprawach rządzenia państwem zasięgać rady Tego, który je zorganizował, ocalił, potęga, wywalczył mu granice i potrafi rządzić niem i bronić go jednocześnie, okrył jego sztandary chwałą zwycięstw, a jego imię niebywałą dotychczas i co raz większą powagą w świecie. Lecz któż nie przełożyłby tych rad nad rady pp. Thuguttów i Popielów, Kierników i Panasiów, nie wyłączając p. Ignacego Daszyńskiego.

DUŃSKA WYCIECZKA.

W dniu wczorajszym pociągiem z Gdyni przybyło do Warszawy 10-ciu oficerów i 4-ch kadetów marynarki wojennej duńskiej. M. in. przybył szef gabinetu ministra marynarki wojennej duńskiej, komandor porucznik Pontoppilain i dowódca krążownika szkolnego „Heymdal", komandor porucznik Wolfhagen.

Na dworcu powitał przybyłych gości imieniem szefa kierownictwa marynarki wojennej kapitan marynarki Lewicki. Z dworca goście duńscy udali się do hotelu Europejskiego.

CAŁA OPOZYCJA IDZIE ŁĄCZNIE

NOWE ŻĄDANIE NADZWYCZAJNEJ SESJI PARLAMENTU

Na odbytem wczoraj przed południem zebraniu przywódców Centrolewu omawiano propozycje Klubu Narodowego co do przyłączenia się stronnictw centrum i lewicy do przygotowywanej przez Klub Narodowy nowej petycji do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Po dłuższej dyskusji postanowiono, iż Centrolew przyłączy się do akcji Klubu Narodowego. Termin wniesienia petycji zostanie oznaczony na następnem posiedzeniu przywódców Centrolewu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Wynik wczorajszej narady Centrolewu oznacza, że tym razem po raz pierwszy dojdzie do wspólnego taktycznego frontu całej polskiej opozycji w walce o prawa parlamentu. Wobec interpretacji, zastosowanej przez rząd przy zwoływaniu sesji poprzedniej, obok posłów wniosą petycję także i senatorowie, tak, aby żądanie zwołania obu izb ustawodawczych znalazło się na Zamku równocześnie.

SMUTNA ROCZNICA

50-lecie szkolnictwa świeckiego

Paryż, 4 lipca. Izba Deputowanych prowadziła wczoraj po południu i w nocy wielce ożywioną dyskusję nad wniesionym przez Herriota projektem ustawy w sprawie zorganizowania w r. 1931 wystawy i kongresu, w celu upamiętnienia 50-ej rocznicy uchwalenia ustaw, wprowadzających przymusowe szkolnictwo świeckie, oraz dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Jules Ferry. Socjalni radykałowie i socjaliści występowali przeciwko drugiej części wniosku, dotyczącej uczczenia Ferry'ego. Socjaliści sprzeciwiali się uchwaleniu projektu m. in. ze względów na politykę kolonjalną, jaką prowadził Ferry. Skądinąd prawica zarzucała Ferry'emu „iż wprowadził on system szkoły świeckiej. Deputowany Thomson zgłosił poprawkę, wprowadzającą do tekstu projektowanej ustawy termin „swoboda nauczania świeckiego i neutralnego". Tardieu, nie wysuwając kwestji zaufania, zalecił uchwalenie wniosku Thomsona, zwalczanego namiętnie przez Herriota i socjalistów, dla których pojęcia „neutralność i świeckość" są identyczne. Poprawka ta odrzucona została 281 głosami przeciw 279. Obie części projektu Herriota zostały uchwalone oddzielnie; pierwsza część w sprawie szkoły świeckiej przyjęta została 450-u głosami przeciw 135, druga w sprawie uczczenia Ferry'ego 387 głosami przeciw 164.

Posiedzenie, obfitujące w różne incydenty, trwało do godz. 8-ej nad ranem.

Iskierki

Gratulacje Litwinowa.

Moskwa. — Komisarz ludowy Spraw Zagranicznych Litwinów przesłał ministrowi Curtiusowi depeszę gratulacyjną z powodu zwolnienia przez wojska okupacyjne ostatniej strefy w okręgu reńskim.

Dla badania chłodnictwa.

Hawr. — Przybyła tu z Belgji delegacja polskiego komitetu dla spraw chłodnictwa pod kierownictwem Stanisława Radowicza. Delegacja, w skład której wchodzi 35 osób zwiedziła instalacje chłodnicze miejskie.

Pożyczka austrjacka.

Wiedeń. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, że, o ile wszystko pójdzie pomyślnie, będzie mogła być przedłożona pożyczka austrjacka do subskrypcji juz w przyszłym tygodniu.

Uznanie zasług.

Wiedeń. — Ojciec św. nadał kanclerzowi Schoberowi wielki krzyż orderu Piusa, w uznaniu jego zasług.

Skutki bestjalstwa.

Berlin. — Z Moguncji donoszą, iż w obawie przed dalszemi pogromami przeciw separatystom jeden z przywódców tego ruchu dr. Roth oraz jego żona popełnili samobójstwo, zażywając cjankali.

Nr. 1030 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 25 rewiru egzekucyjnego przy Sądzie Grodzkim w Warszawie, zamieszkały przy ul. Żórawiej nr. 42 na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w d. 22 lipca 1930 r. od godz. 10 zrana w domu nr. 1 przy ul. Sieradzkiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kopla i Levki Wielbland, składających się z mebli, furgonu, wozu, koni, uprzęży, 2 ton drzewa, 4 bajty, 15 worków soli, 10 worków mąki, maszyny do cięcia bułek oszacowanych na 1450 zł. w trybie art. 1070 U. P. C. sprzedaż będzie rozpoczęta ze zniżonego szacunku.

Spis rzeczy i ich szacunek może być przejrzany w dniu licytacji.

Warszawa, 30 czerwca 1930 r.
Komornik Hipolit Grzeszkiewicz

„Adwokat niemiecki"

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W RZESZY.

Niemcy na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza na forum Ligi Narodów w Genewie, usiłują występować w roli patrona i protektora mniejszości narodowych we wszystkich krajach, a przedewszystkiem w Polsce. Nie zawsze udaje się to Berlinowi, ale że ignorancja polityków europejskich i amerykańskich w sprawach narodowościowych Europy jest wielka (Lloyd George— to symbol), przeto znajdują się czasami ludzie łatwowierni, którzy wystąpienia adwokata niemieckiego biorą za dobrą monetę. Grę niemiecką ułatwia przytem okoliczność, iż Rzeszę nie obowiązuje wcale „traktat mniejszościowy", narzucony Polsce i innym państwom „sukcesyjnym" przez zwycięscców w wojnie światowej i skargi uciskanych mniejszości narodowych w Niemczech nie wypływają na powierzchnię dyplomatycznych przetargów i nie zaprzątają uwagi międzynarodówki genewskiej z wyjątkiem spraw górnośląskich, pozostających pod pewną kontrolą Ligi.

Tymczasem w Niemczech mniejszość narodowa osięga wcale pokaźną cyfrę.

Na terenie Rzeszy mieszka skromnie licząc 1.200.000 Polaków, Serbo - Łużyczan jest według nieścisłej bardzo statystyki conajmniej 160.000, Czechów (bez uwzględnienia zamieszkałych w Berlinie i Dreznie) 45.585, Litwinów 180.000, Duńczyków 20.000, Fryzów 16.000.

Czy mniejszości te cieszą się z pełni praw narodowych? Bynajmniej.

O ile chodzi o szkolnictwo rozporządzenie Rządu Pruskiego (r. 1928) uregulowało tylko kwestję szkół polskich i duńskich. Wiemy zresztą, że szkoły polskie dopiero teraz zaczynają się tworzyć i napotykają na głuchą nienawiść szowinistów niemieckich oraz liczne trudności krępujące całą tą akcję, naprz. niemożliwość wynajęcia odpowiednich lokalów wskutek terroru hakatystycznego.

Ale ani Litwini, ani Serbo -Łużyczanie, ani Fryzowie dotąd szkół własnych, mniejszościowych nie mają i napróżno o to kołaczą u rządu. Nie dość tego, Prusy wywierają nawet nacisk na Saksonję, by cofnęła skromne uprawnienia szkolne Serbo - Łużyczan oddawna im przysługujące. Chodzi Niemcom o doszczętne wytępienie ostatniego śladu Słowian nad Łabą, niszczonych zawzięcie od czasów złej pamięci Henryka Ptasznika.

Dalej czy nie jest to zastanawiające, że bliska 1700 tys. mniejszości narodowych w Rzeszy nie są wcale renrezentowane ani w Reichstagu Rzeszy, ani w sejmach krajowych (Landtagach). Reprezentacja mniejszościowa istnieje jeszcze tylko w sejmikach prowincjonalnych i powiatowych i jak może broni swych praw, ustawicznie gwałconych przez pełną buty administrację niemiecką.

Ten stan rzeczy jest moralnie wstrętny i sprzeczny z obowiązującym w Niemczech prawem. Przecie Konstytucja Weimarska wyraźnie postanawia (art. 113):

— Obcojęzyczne odłamy ludności Rzeszy nie mogą być pokrzywdzone przez ustawodawstwo i konstytucję w swobodnym rozwoju narodowościowym, a w szczególności w używaniu języka ojczystego w szkole, administracji wewnętrznej i w sądownictwie.

Artykuł ten pozostaje właściwie w Niemczech martwą literą. Nikt i nigdy nie słyszał w całej Rzeszy o jedynym chociażby wypadku posługiwania się przez sądy językiem mniejszościowym. O szkołach już mówiliśmy. Konstytucja Weimarska istnieje widocznie tylko dla oka ludzkiego i tak jest „interpretowana", że nic nie pozostaje z jej ducha.

Od roku 1924 istnieje w Niemczech „Związek Mniejszości Narodowych Rzeszy", mający na celu obronę praw różnych mniejszości. Praca w tym zakresie, jak słusznie piszą opolskie „Nowiny Codz." winna być bardziej skonsolidowana i zacieśniona. Nie chodzi tu, oczywiście, o wytworzenie „państwa w państwie", ale o słuszne prawa mniejszości narodowych w Niemczech.

Niech ci, którzy obłudnie występują w roli adwokatów mniejszości narodowych w innych krajach i podsycają dążności wywrotowe różnych separatystów — przedewszystkiem zaczną od stosunków mniejszościowych u siebie w domu i dadzą każdemu, co mu się należy.

(r.).

Helsingfors. — Parlament przyjął 12 głosami przeciwko 69 zarządzenia rządu, mające na celu zapobieżenie drukowaniu komunistycznych gazet.

Rząd zgłosił dymisję, w celu umożliwienia utworzenia nowego rządu na szerszej podstawie.

Wiedeń. — Z powodu niepokojów studenckich, został Uniwersytet w Grazu zamknięty do dnia 7 b. m.

AGRESYWNE REZOLUCJE ZJAZDU

„ATAK NA KAPITALISTYCZNE ELEMENTY". — POGARDA DO ZAGRANICY. — NAJLEPSZA ARMJA ŚWIATA.

Moskwa, 4 lipca. — Zjazd partii komunistycznej zakończył dyskusję nad częścią polityczną porządku dziennego i przeszedł do omawiania spraw natury gospodarczej i organizacyjnej. Z charakteru i przebiegu dotychczasowych obrad możnaby wysnuć następujące wnioski.

Przedewszystkiem widoczne jest, że zjazd całkowicie znajduje się pod wpływem autorytetu Stalina. Opozycja na zjeździe nie istnieje, a jeżeli nawet istnieje, to czując zupełną swą niemoc nie śmie podnieść głosu. Przywódcy prawej frondy, znalazłszy się w zupełnem odosobnieniu, i widząc przed sobą wrogo ku nim nastrojony front stalinowców, wycofują się w panice z zajętych dotychczas stanowisk, nie licząc się zupełnie nawet z poczuciem własnej godności, gotowi są podpisać wszystko, zgodzić się na wszystko, ażeby tylko uniknąć zesłania do pustyni Gobi", jak to zaznaczył Tomskij.

Zjazd zaaprobował we wszystkich punktach dotychczasową politykę Stalina, której na imię „industrjalizacja i kolektywizacja". Zapoczątkowana rok temu przez Stalina akcja „rozwiniętego na całym froncie ataku na kapitalistyczne elementy", została uznana przez zjazd za słuszną i ma być prowadzona energicznie dalej. *„Osłabienie tempa ataku* — oświadcza rezolucja zjazdu — *cełem zadowolenia kapitalistyczno-kułackich elementów, spowodowałoby w rzeczywistości nie zmniejszenie trudności, ale ich pogłębienie i wzmocniłoby pozycję wrogów dyktatury proletarjatu".* Rezolucja nawołuje dalej do *„likwidacji kułaków, jako klasy, oraz do przeprowadzenia generalnej kolektywizacji".* Zatem pozorny odwrót Stalina z drogi kolektywizacji, jaki dał się zauważyć wiosną roku bieżącego, był, jak widać z powyższej rezolucji, jedynie manewrem, niezbędnym dla zyskania na czasie, nie orzekł zaś zupełnie zwrotu zasadniczego w polityce w stosunku do wsi.

Podobnie również przedstawia się sprawa „kapitalistycznych elementów" w mieście. Stalin wyraźnie w expose swojem podkreślił, że przejawy Nepu muszą być jeszcze jakiś czas tolerowane. Jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną, to zarówno w wystąpieniach Stalina, jak i w przemówieniach poszczególnych delegatów, przebijała nuta lekceważenia, jeżeli nie zupełnej pogardy w stosunku do państw kapitalistycznych. Podkreślano, że państwa kapitalistyczne, nażeżone głęboko sięgającemi przeciwieństwami, uginające się pod ciężarem kryzysu gospodarczego, walczące o rynki zbytu, o surowce, o eksport nie są i nie mogą być zdolne do żadnej solidarnej akcji. Groźby interwencji Związek sowiecki dziś się już nie boi, bo, jak mówi Stalin, „kij ma dwa końce" i niewiadomo jeszcze kto byłby zwycięzcą. Sowiety do dyspozycji swej posiadają nietylko czerwoną armję „dorównującą pod względem technicznym najlepszym armjom świata", jak dowodził Blucher, ale rozporządzać również mogą drugą armją na tyłach nieprzyjacielskich, armją swoich zwolenników, prowadzoną i zorganizowaną przez Komintern. *„Jeżeli pierwsza interwencja, kiedy bolszewicy byli słabi, zakończyła się krachem* — powiada Stalin — *jakaż jest gwarancja, że i druga nie skończyłaby się również krachem. Wszyscy widzą, że bolszewicy są dziś o wiele silniej si ekonomicznie i politycznie, jak również i pod względem zdolności obronnej państwa".* Zatem nie bezpieczeństwo interwencji i groźba, wiszącej nad Sowietami wojny, wbrew dotychczasowym zwyczajom nie były na zjeździe specjalnie uwypuklane, lecz przeciwnie tuszowane nawet. Natomiast expose Stalina zwróciło uwagę na inne czułe miejsca Sowietów, któremi są „blokada finansowa", „przyczepianie się do eksportu sowieckiego" i „antysowiecki pochód klerykałów z papieżem na czele".

Na pierwsze dwa czynniki zjazd odpowiedział zaleceniem „forsowania eksportu przy usilnem rozszerzaniu szeregu gałęzi przemysłu i gospodarstwa wiejskiego pracujących na eksport", na trzeci czynnik zjazd narazie nie dał odpowiedzi, jedynie Stalin, w expose swojem tłumaczył, że „antyreligijna propaganda stanowi niezaprzeczone prawo robotników i chłopów Z. S. S. R." — Pol. Aj. Tel.

Przed dziesięciu laty

5 lipca.

Front północny. Od rana na całym froncie 1-ej armji polskiej nieprzyjaciel kontynuuje zaciekłe ataki. Wobec zużycia od wodów, dowódca frontu północno - wschodniego gen. Szeptycki nakazuje około południa odwrót w kierunku niemieckich okopów. W następstwie tego wieczorem dnia 5 lipca rozpoczyna się forsowny odwrót 1-ej armji w kierunku południowo - zachodnim, wzdłuż toru kolejowego na Molodeczno. Wyjątek stanowi grupa gen. Żeligowskiego (8-ma i 10-a dywizje piechoty), do których rozkaz odwrotu nie doszedł. Dziel nie broni się ona nadal w obszarze Hermanowicz Szarkowszczyzny, zagrożona okrążeniem.

Nieprzyjaciel nie wyzyskuje swego powodzenia. Prowadzi pościg powoli i ostrożnie, a konny korpus Gaja, zamiast uderzyć na tyły grupy gen. Żeligowskiego, skierowuje się w próżnię w obszar jeziora Dryświaty.

Front południowy. Konna armja Budiennego wtargnęła do Równego. Kawalerja nasza wycofała się w kierunku na Łuck.

PO ARTYKULE MUSSOLINIEGO

Gorzkie rozczarowanie dla rewizjonistów.

Paryż, 4 lipca. Ogłoszony wczoraj w „Le Petit Parisien" artykuł Mussoliniego o przyszłej federacji europejskiej stanowi dzisiaj przedmiot obfitych komentarzy w prasie, zwłaszcza w dziennikach lewicowych. Zastanawia dzienniki przedewszystkiem ustęp o konieczności przeprowadzenia gruntownej rewizji traktatów. Mussolini zgadza się na zrzeszenie państw europejskich, oświadcza Jean Piot w dzienniku „l'Oeuvre", lecz chce przed sfederowaniem Europy przewrócić ją do góry nogami, czyli innemi słowy wywołać nowa wojnę. „La Velonte" zaznacza, że rewizja traktatu, której żąda Mussolini, tyczy się jedynie Italji. Mussolini niema słowa życzliwego dla narodów, które przed 10-ciu laty zostały zwyciężone. Wobec tego rewizjoniści z tamtej strony Renu gotują sobie gorzkie rozczarowanie, jeżeli liczą na bezinteresowne poparcie ze strony Italji.

Przemysł bez polityki

Konkurencja niemiecka przeciw Gdańskowi.

Niemieckie zakłady przemysłowe od dłuższego już czasu konkurują z zakładami gdańskiemi, nie oszczędzając nawet tych, które służą interesom Niemiec, jak np. stocznia gdańska.

Niedawno niemieckie fabryki lokomotyw Henschela, Kruppa, Borsiga, Schwartzkopffa i inne protestowały przeciwko udzielonym przez Niemcy dla stoczni gdańskiej pozwoleniom eksportowym.

Obecnie, wobec faktu, iż stocznia gdańska trzy razy przyjmowała i wykonywała zamówienia dla kolei żelaznych w Indjach ze stratą wynosą, dochodzącą do 23.27 i 30 proc. stocznie niemieckie podejmują wspólną akcję protestacyjną przeciwko polityce stoczni gdańskiej dowodząc, iż nie chcą swemi podatkami opłacać przedsiębiorstw konkurencyjne i żądają zwołania sądu rozjemczego.

Gdy chodzi o sprawy finansowe, przemysł niemiecki, podobnie jak porty niemieckie, wyrzekają się wszelkiego uczucia polityczności patji dla Gdańska.

ŻYCIE RELIGIJNE

Podziękowanie

KOMITETU WYKONAWCZEGO I-GO KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W POZNANIU

Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce należy już do przeszłości. Spełniamy obowiązek wyrażenia podziękowania tym wszystkim, których zapał i ofiarny trud umożliwił przeprowadzenie prac kongresowych. Pewnie, że pierwsze uczucia wdzięczności zwracają się z głęboką pokorą do Boga, któremu tyle doznaliśmy w pracach naszych opatrzności i łaski. Nie możemy jednak nie podnieść, że społeczeństwo całe w harmonijnej, rozumnej, wytrwałej pracy dało dowody poczucia odpowiedzialności i godności gospodarskiej oraz gotowości do wysiłku i ofiar, dzięki którym można było wszystkie zamierzenia przeprowadzić. Zanim będziemy mogli zosobna zwrócić się do tych, którzy z nami współpracowali, wyrażamy naprzód serdeczne, gorące podziękowanie za wszystko, co społeczeństwo, organizacje i poszczególne osoby zrobiły dla I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Komitet Wykonawczy I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce:

(—) Prof. dr. Paweł Gantkowski, przewodniczący, (—) ks. Józef Prądzyński, sekretarz generalny, (—) ks. Ignacy Posadzy, sekretarz.

Bandytyzm w Chinach

Spustoszenie Misyj Katolickich

Według informacyj, przychodzących z Dalekiego Wschodu, trudno sobie na Zachodzie wprost wyobrazić, do jakiego stanu doprowadzone zostały stosunki w Chinach, gdzie życie ludzkie nie ma już żadnej ceny, a bezpieczeństwo publiczne nie istnieje zupełnie.

Ludność Chin, zdziesiątkowana walkami bratobójczemi, głodem i epidemjami, doprowadzona do ostateczności, żyje jedynie z rabunku.

Największą plagą Chin jest obecnie panujący powszechnie bandytyzm, który zagraża całkowitą ruiną misyj katolickich.

W ciągu ostatnich dni w samej prowincji Shensi zostało porwanych przez bandytów czterech misjonarzy, trzynastu obrabowanych i dwadzieścia rezydencyj misyjnych zburzonych.

Wojsko, zmęczone i zdemoralizowane obawia się wprost wystąpić przeciwko głównym siłom bandyckim.

Włoska akcja katolicka

Zjazd Rad Zarządzających.

W Rzymie odbył się Zjazd członków Rad zarządzających Akcji Katolickiej ze wszystkich diecezyj włoskich.

Po uroczystem nabożeństwie i poświęceniu Sercu Jezusowemu włoskiej Akcji Katolickiej, odbyły się posiedzenia Zjazdu, na których przedyskutowano złożone sprawozdania i omówiono sprawy bieżące.

W czasie obrad szczególnie podkreślono wielkie znaczenie dwu dokumentów watykańskich dla Akcji Katolickiej: list Kardynała Sekretarza Stanu o stosunku do Akcji Katolickiej organizacyj pomocniczych, oraz list Kardynała Prefekta Ś-tej Kongreg. Zakonnej o konieczności współpracy zakonów nauczających w Akcji Katolickiej.

Uczestnicy Zjazdu byli przyjęci przez Papieża na specjalnej audjencji, w czasie której złożyli Ojcu Świętemu hołd i dary jubileuszowe od Akcji Katolickiej we Włoszech.

Święte przymierze

Związek katolików angielskich i francuskich.

Z inicjatywy Prymasa Anglji, Ks. Kard. Bourne'a odbyła się w Paryżu uroczystość zjednoczenia angielskiego Związku „Society for Mantenance of the Apostolic See“ i francuskiego Związku „Wolontarjuszy Papieskich”.

Do Paryża przybył J. Em. Ks. Kard. Bourne wraz z liczną pielgrzymką angielską. Po uroczystem nabożeństwie w bazylice Serca Jezusowego na Montmartre. Kard. Bourne wraz z Kard. Verdier, Arcybiskupem paryskim złożyli wieńce na grobie nieznanego żołnierza, a następnie po odprawionych modłach w bazylice podpisali akt zjednoczenia obydwu stowarzyszeń, pracujących i walczących dla wspólnego celu: jedności i wierności dla Stolicy Świętej.

Dla Mocarstwowej Polski

Duchowieństwo polskie, a Komitet Floty Narodowej

W dniu 22 czerwca r. b. Prymas Polski ks. Kardynał dr. August Hlond przyjął na specjalnej audjencji Ispektora Komitetu Floty Narodowej, p. Czesława Pieniążkiewicza, który po przedstawieniu celów i zadań Komitetu oraz po wręczenie oficjalnego pisma Komitetu, otrzymał od Jego Eminencji zapewnienie, że ze względu na wagę i wielki cel instytucji, akcję i ideję Komitetu Floty Narodowej poprze w całej rozciągłości za pośrednictwem Episkopatu polskiego na terenie całej Rzeczypospolitej.

Komitet Floty Narodowej żywi najgłębsze przekonanie, że przychylne ustosunkowanie się najwyższych Dostojników Kościoła i poparcie akcji Komitetu Floty Narodowej, zmierzającej do gromadzenia funduszów na budowę potężnej floty morskiej dla Państwa w najkrótszym czasie wyrazi się w pomyślnych wynikach zbiórki na całym terenie Państwa.

Dla odpoczynku

stał się kapelanem trędowatych

W zakładzie dla trędowatych w Ambatoabo na Madagaskarze zmarł kapelan zakładowy, ks. Józef Castan, lazarysta.

Ks. Castan był do r. 1895 misjonarzem w Abisynji, poczem przeniesiony został na Madagaskar, gdzie założył misję, którą kierował przez lat 20 do r. 1917.

Z powodu nadwątlonego zdrowia w r. 1921 „dla odpoczynku“ jak sam oświadczył, objął kapelanję zakładu dla trędowatych, poświęcając się całkowicie obsłudze tych najnieszczęśliwszych z ludzi.

Na tem stanowisku, jako godny syn św. Wincentego dokonał życia.

WYSZKOLENIE NAUCZYCIELI RELIGJI

PRAKTYKA ALUMNÓW SEMINARJÓW DUCHOWNYCH W SZKOŁACH POWSZECHNYCH

Min. W. R. i O. P. pismem z d. 8 maja 1930 r. Nr. II 10.547/30 wydało następujące zarządzenie: „Niektóre seminarja duchowne rzymsko - katolickie, dążąc do wykształcenia metodycznego przyszłych nauczycieli religji, organizują praktykę metodyczną studentów fakultetów teologicznych oraz alumnów seminarjów duchownych w szkołach powszechnych.

Zechce Kuratorjum udzielić jak najżyczliwszego poparcia tym zamierzeniom i umożliwić w razie zwrócenia się wspomnianą praktykę w publicznych szkołach powszechnych w jaknajszerszym zakresie ze względu na ważność metodycznego wykształcenia nauczycieli religji.

W razie gdyby uczynienie zadość życzeniom seminarjów duchownych pod tym względem na trafiało na trudności, należy przedłożyć Ministerstwu odpowiednie sprawozdanie.

Minister St. Czerwiński.

OBCHODY KU CZCI

ku czci św. Pawła

W dn. 29 czerwca r. b. Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej zorganizował w Warszawie, Łodzi i w innych miejscowościach specjalne manifestacje młodzieży ku czci Apostoła narodów, patrona młodzieży „Odrodzenie“, św. Pawła.

W Warszawie o godz. 4 po p. odbyła się akademja w lokalu Chrz. Zw. Zawodowych, podczas której przemawiał prezes honorowy organizacji, p. T. Błażejewicz. Na dalszy program akademji złożyły się recytacje ustępów z „Quo Vadis“, dotyczące św. Pawła, oraz śpiew i muzyka.

W Łodzi o godz. 9 rano została odprawiona Msza św., podczas której około 250 członków organizacji przystąpiło do Komunji św. O godz. 4 po poł. odbyła się w pięknie udekorowanej sali Stow. Rob. Chrz. uroczysta akademja, an którą przybył z Warszawy vice - prezes centralnego Komitetu wykonawczego młodzieży pracującej, red. Kaczorowski, który wygłosił odczyt o św. Pawle, poczem śpiew miejscowego chóru oraz występy solowe zakończyły podniosłą uroczystość.

GDZIE POLSKA?

Międzynarodowa Wystawa Prasy Katolickiej

Oczekiwana oddawna Wystawa Międzynarodowa Prasy Katolickiej, która ma się odbyć w Brukseli w obszernych salach Instytutu św. Ludwika w dn. od 1 do 8 września r. b. zapowiada się bardzo interesująco.

W sekcji prasy zagranicznej będą wystawione wielkie dzienniki katolickie Włoch, Francji, Niemiec, Anglji, Holandji, Peru, Brazylji i Stanów Zjedn.

Sekcja belgijska obejmuje trzy działy: dzienników, wydawnictw periodycznych i publikacyj w języku francuskim i flamandzkim, oraz domów wydawniczych.

Wystawę ukoronuje Międzynarodowy Kongres dziennikarzy katolickich i Związku Narodowego Dobrej Prasy.

Wśród zapowiedzianych eksponatów próżno jednak, niestety, wypatrujemy działu... polskiej prasy katolickiej.

Czyżby o tem zapomniano? Jeszcze jest czas do wypełnienia tej upokarzającej i szkodliwej dla nas luki.

Adres Sekretarjatu Wystawy: rue des Tanneurs.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

31)

Słał tedy raport z raportem do miasta Mexico, aby rząd centralny nie zwlekał z nadesłaniem posiłków. Odpowiedziano mu, że wojska są zajęte tłumieniem buntu w stanie Hidalgo i Vera Cruz, gdzie jakiś ksiądz stanął na czele ludności, która samorzutnie porwała za broń. Niemal codziennie dopytywał się rząd centralny, gdzie się obraca generał Escobar, a tu gubernator nie posiadał o nim żadnych pewnych wiadomości. Wiedział, że był pod Monte Alban, a potem nagle zniknął jak kamień wrzucony w wodę, zaś na jego miejscu zjawił się Guerero. Tymczasem Escobar rozpuścił ludzi i wraz ze swoim sztabem wyjechał na północ, do stanu Sonora, gdzie w Toreon założył swoją główną kwaterę i zaczął gromadzić ludzi i broń, przemycaną ze Stanów Zjednoczonych, przez stację Nogales.

Krótko potem wyruszył w pole i tak się złożyło, że gdy Guerero opanował już cały stan Oaxaca z wyjątkiem jego stolicy, Escobar wypłynął nagle na widownię w Sonora.

Doradca dyktatora Callesa, senor Mizares Ezechiel nie posiadał się z wściekłości, ponieważ sądził na podstawie raportów gubernatora Mazatlan, iż Escobar siedzi cicho w stanie Oaxaca i przygląda się awanturom Guerera. Gdy te wieści wkońcu nadeszły do senora Mazatlan, postanowił urządzić wielką wyprawę przeciw watażce, widząc jasno, iż lepiej liczyć na siebie aniżeli na pomoc władz centralnych, tembardziej, że Guerero zagrażał stolicy stanu coraz silniej. A gdy nadeszły wiadomości, że watażka przerwał linję kolejową łączącą Oaxaca z Guernavaca, Puchla i ze stolicą kraju, gubernator zdobył się na czyn śmiały. Nagwałt zaczął reorganizować rozbite wojska, które z prowincji schroniły się do Oaxaca, zbroić je i szykować do walki. Po tygodniu zgromadził w ten sposób trzy tysiące piechoty, kilkanaście dział polowych i dwa szwadrony kawalerji. Była to siła poważna, z którą można już było wyruszyć przeciw watażce.

Na czele tej miniaturowej armji stanął generał Parras, człowiek stary i schorowany, któremu bardziej się uśmiechała siesta poobiednia i solidny wypoczynek, ani żeli walka z takim szalonym wodzem powstańców, jak Guerero. Aby nie ryzykować zbytnio, wysłał najpierw cały szereg podjazdów w okolice stolicy stanu; chciał wybadać, gdzie stoją główne siły watażki, a potem na niego uderzyć. Ale już po pierwszej próbie przekonał się, że sprawa nie jest taka jasna i prosta. Cztery podjazdy wróciły z różnych stron i raportowały, iż się natknęły na główne siły watażki.

Był więc wszędzie, gdzie go szukano. Najgorsze zaś było to, iż dwa inne oddziały wysłane na zwiady, przepadły bez wieści.

Stary generał postanowił czekać i wysyłać większe podjazdy pod komendą ludzi pewnych i znających okolicę. Za poradą gubernatora, wysłał stopięćdziesiąt ludzi pod wodzą porucznika Juareza, który wrócił za dwa dni i doniósł, że w okolicy Etla i Tibanto nie napotkał nigdzie nieprzyjaciela.

Po jednodniowym odpoczynku wysłano go ponownie, ale w okolicę miasteczka Ejutla. Rezultat był taki sam — po watażce nie napotkano śladu.

Stary generał odetchnął. Nie ulegało teraz wątpliwości, że Guerero cofnął się ku granicy stanu Chiapas z obawy przed przeważającemi siłami, które każdego dnia mogły wyjść z miasta, zmusić go do przyjęcia bitwy, albo do ucieczki.

— Jeżeli tak, to ja mu pokażę! — rzekł generał Parras do gubernatora.—Pójdziemy za szaleńcem w pole — otoczymy i wysiekamy maszynówkami całą jego watahę zbójecką.

Plan był prosty i śmiały, więc gubernator Mazatlan się zgodził nań z wielką ochota. Następnego dnia stary generał wyruszył w pole, aby dopędzić uciekającego, jak mniemał, watażkę.

ROZDZIAŁ X.

Więzienie przy starym, jeszcze przez Hiszpanów zbudowanym akweducie mieściło się w gmachu poklasztornym, którego mury stykały się z wyniosłemi łukami tej pięknej ongiś budowli, dziś przedstawiającej ruinę. Gmach więzienny zbudowany z kamienia ciosanego, jak forteca, przed kilkuset laty był miejscem obronnem, na co wskazywały potężne, grube mury, oraz wąskie okna.

Rząd meksykański, jeszcze za czasów Diaza, po wypędzeniu z klasztoru zakonników św. Dominika, zamienił budynek na więzienie, aczkolwiek miała się tam mieścić szkoła. Ponieważ więzienie było potrzebniejsze, jak twierdził ówczesny gubernator, szkołe dano spokój i w świętych murach lokowano pospolitych zbrodniarzy i bandytów.

C. d. n.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zły przydział

PO POTRÓJNEM POKRYCIU POŻYCZKI BUDOWLANEJ

Pomimo ogólnego narzekania na ciężkie czasy i brak gotówki, pożyczki wewnętrzne mają powodzenie.

Nie wchodzimy w to, czy odgrywa tu rolę chęć korzystnego lokowania oszczędności czy też społeczeństwo ma pewien sentyment do gry spekulacyjnej.

Fakt zostaje faktem: ludzie mają pieniądze. Potwierdzeniem tego był masowy udział najszerszych warstw ludności całego kraju w subskrypcji pożyczki budowlanej.

Fachowo i zachęcająco przeprowadzona propaganda ściągnęła tłumy do miejsc zapisu na pożyczkę.

Wielu było subskrybentów zamawiających pojedyńcze odcinki; nawet byli i tacy, co wpłacali tysiące na poczet setek odcinków. Gdy zsumowano zamówienia okazało się że pożyczka jest pokryta prawie trzykrotnie. Wynikałoby stąd, iż przewidywana II emisja pożyczki mogła być ulokowana jednocześnie z pierwszą. Tak się jednak, pomimo opinji sfer bankowych, nie stało.

Przyszedł nareszcie czas gdy instytucje kredytowe zaczęły zawiadamiać subskrybentów o przydzielonych ilościach poszczególnym osobom. Zdawaćby się mogło, że sprawiedliwy podział powinien był przyznać pewną proporcjonalność nie tak już w zamówionej ilości, co w uiszczonych wpłatach. Tu, niestety, wyszły na jaw pewne niezrozumiałe wady techniki podziału. W różnych instytucjach różny zaczęto stosować procent przydziału, zupełnie nieidący w parze z przewidywaną proporcjonalnością podziału. Czy brak organizacji, czy inne może względy wywołały taki stan rzeczy, powinno sprawdzić Min. Skarbu. Jest to rzeczą bardzo aktualną wobec rosnącego niezadowolenia, a niemniej ważna dla zachowania zaufania społeczeństw do pożyczek wewnętrznych.

Z.

Notatnik akcjonarjusza

Sp. Ak. „Nitrat"

W dniu 2 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów S. A. „Nitrat". Jak wynika ze sprawozdania stan interesów Tow. pozwolił na uchwalenie wypłaty dywidendy za rok 1929 w wysokości 2 proc. (wobec 5 proc. z roku 1928).

Przyczyny kryzysu

Powodem zamknięcia granicy polsko - niemieckiej

Departament handlowy Foreign Office ogłasza sprawozdanie z sytuacji gospodarczej na Litwie, nadesłane przez konsula brytyjskiego w Kownie, p. Prestona.

Preston stwierdza, że obecny dużej mierze wynika z zamknięcia granicy polsko - litewskiej - kryzys gospodarczy na Litwie w

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.88½ (sprzedaż 8.90½, kupno 8.86½).

DEWIZY

Gdańsk 173.43 (sprzedaż 173.86, kupno 173.00); Kopenhaga 238.90 (sprzedaż 239.50, kupno 238.30); Londyn 43.38 (sprzedaż 43.49, kupno 43.27); Nowy Jork 8.908 (sprzedaż 8.928, kupno 8.888); Paryż 35.07½ (sprzedaż 35.16½, kupno 34.98½); Praga 26.46¼ (sprzedaż 26.52¾, kupno 26.39¾); Szwajcarja 173.07 (sprzedaż 173.50, kupno 172.64).

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 8.889, rubel złoty 4.62, rubel srebrny 1.70, rubel w bilonie rosyjskim 0.70. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.69.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00; 4 proc. inwestycyjna 111.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.00—62.25—61.50; 5 proc. konwersyjna 55.75; 10 proc. poż. kolejowa 103.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc, oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc L. Z. Banku rolnego 83.25.

AKCJE.

Bank Polski 168.50; Bank przem. we Lwowie 85.00; Elektr. dąbrow. 66.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 31.50; Firley 30.00; Starachowice 15.50 — 15.00.

Spłacone kredyty

Kredyty rejestrowe w Banku Polskim

Według zestawień kredyty rejestrowe rolnicze w Banku Polskim zostały na dzień 1-go lipca całkowicie spłacone. Czy rolnictwo w całości wywiązało się z zaciągniętych zobowiązań stwierdzić obecnie nie można bowiem w razie niemożności spłacenia długów przez rolników, należności wobec Banku Polskiego pokrywają banki gwarancyjne.

W okresie pożniwowym Bank Polski uruchomi podobnie jak w latach poprzednich kredyty rejestrowe pod zastaw zboża.

Żegluga na Wiśle

Skutki niskiego stanu wody

Wobec krążących po mieście sprzecznych wiadomości co do żeglugi rzecznej proszeni jesteśmy przez dyr. Tow. „Vistula" o zakomunikowanie, iż statki w dół rzeki utrzymują regularną komunikację i przerwy narazie nie przewiduje się.

Niski stan wody uniemożliwia utrzymanie komunikacji z miejscowościami położonemi w górę Wisły od Warszawy. O uruchomieniu tych linij nastąpią ogłoszenia.

Komtur

WIELKA REWJA KOMUNIKACYJNO - TURYSTYCZNA W POZNANIU

Za kilka dni nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Charakter i rozmiary Wystawy czynią z tej imprezy atrakcję o poważnem znaczeniu międzynarodowem. W polskiej propagandzie zagranicznej będzie to niewątpliwie etap o niemałem znaczeniu. Lecz Wystawa ma równie ważne znaczenie wewnętrzno - krajowe. Zapoznanie się z bogatym dorobkiem w dziedzinie komunikacji i niedocenianie wartości naszych objektów turystycznych powinno stać się bodźcem do rozwoju turystyki krajowej i pełniejszego wyzyskania polskich miejscowości kuracyjnych i wypoczynkowych. Jak wielką korzyść mieć z tego może państwo, o tem wymownie świadczą miljony złotych, niepotrzebnie wywożonych zagranicę przez tych, co „cudze chwalą a swego nie znają".

Bogactwo i różnorodność eksponatów pozwala wnioskować, że Wystawa będzie dla wielu prawdziwą rewelacją, zwłaszcza przez porównawcze zestawienie dorobku polskiego z eksponatami całego szeregu państw europejskich i zamorskich. Lotnictwo, kolejnictwo, tramwajownictwo, automobilizm, żegluga i turystyka w otoczeniu pomniejszych działów i szeregu zagranicznych wystaw zbiorowych, roztoczą w niezliczonych eksponatach, zgromadzonych w 28 pawilonach, nie przebrane piękno podróży i wywczasów, będą informowały, pouczały i agitowały.

A obok eksponatów zagranicznych wymową liczb, zestawień i okazów przemówią praca i piękno Polski, które poznać i z dobrodziejstw, których w jaknajszerszej mierze korzystać należy. Celowem uzupełnieniem Wystawy, popularnie przezwanej „Komturem", będzie cały szereg imprez sportowych, wśród których najciekawszą będzie wielki międzynarodowy raid awjonetek, Zjazd Gwiaździsty do Poznania, zawody konne, lekkoatletyczne, pływackie i kolarskie, oryginalnie pomyślany „Dzień Wołynia", manifestujący łączność kresów wschodnich z zachodniemi.

Pod względem organizacyjnym, jak z powyższego widać, Wystawa stoi na wysokim poziomie. Zadanie jednak swe spełni ona dopiero w pełni wówczas, gdy znajdzie wśród społeczeństwa należyte zrozumienie i gorączkowy odzew, którego miarą będzie frekwencja zwiedzających. Warto więc, aby hasłem dnia stała się w tym roku nowa P. W. K. — Poznajmy wszyscy Komtura!

Wszerz i wzdłuż

WYMOWA OGŁOSZEŃ.

Mówiliśmy o prasie; w ostatnich czasach jest to temat, który coraz żywiej absorbuje uwagę publiczną. Szczególniej — te konfiskaty! Co było, jaki grzech śmiertelny obciążył ten czy ów dziennik, kogo tam znów „prześwielili"?... Białe plamy są najciekawsze!

Kwadratowicz nie brał udziału w rozmowie; słuchał dyskusji z wyraźnie lekceważącym uśmiechem i puszczał coraz misterniejsze kółka dymu.

— Przepraszam — odezwał się wreszcie — kiedy rozmowa przy 38 st. C. zaczęła widocznie omdlewać, — uważam, że państwo pominęli jeden bardzo charakterystyczny szczegół, jaki obserwuje się w tak zw. „czerwonej prasie", tej sprzedawanej po dziesiątce wieczorem.

— Ja wprawdzie — ciągnął niedbale — nie czytuje tych drukowanych bredni, bo nie jestem ani dorożkarzem, ani maglarką, ani młodzieńcem w żółtych bucikach i zielonych skarpetkach. Po co? Banialuków widzi się i bez tego nadto!... Ale czy państwo zwrócili uwagę na stałe rubryki ogłoszeniowe w tych organach? — Podkreślił to słowo ironicznie.

Stale, ciągle i systematycznie: choroby weneryczne. Całe szpalty ogłoszeń lekarzy, którzy swój zawód uprawiają w imię Afrodyty. Lekarze doskonale orjentują się, kto czyta tego rodzaju pisma i sądzą, że na anonsach swoich nie tracą. Krótko mówiąc — wyczuwają klijentelę...

Dla okrasy znajdziecie państwo ogłoszenia wróżbitów, kabalarek, magów i wszelakiego rodzaju Pythji. Ci też mają węch i nos! A teraz proszę już sobie komentarze dopowiedzieć *).

I puścił triumfująco piękne kółko dymu.

J. Raca.

*) Czy z punktu widzenia społecznego ogłoszenia te nie powinne dać więcej do myślenia, niż białe plamy po konfiskacie?

ZE ŚWIATA

NIEWIELKA RÓŻNICA

Tempo pracy dawniej a dziś.

Wielka piramida Cheopsa zawiera około 2.600.000 metrów kubicznych muru i została zbudowana w ciągu 20 lat przez sto tysięcy robotników. Wynika stąd, że dziennie wznoszono około 352 metry kubiczne muru. Przy budowie mola portowego w Algierze natomiast zastosowano kran pływający o 6 elektro-motorach, o sprawności 254 KM, przy sprzyjającej pogodzie. Kran ten podnosił i umocowywał na właściwem miejscu bloki betonowe o objętości 176 metrów kubicznych. Oznacza to, że dziś w ciągu godziny można wykonać tę samą pracę co dawniej w ciągu pół dnia.

Niezbadane drogi...

Przez czkawkę do karjery filmowej

Niezbadane są drogi, któremi Opatrzność prowadzi do sławy, ani sposoby, któremi zmienia nieznanych ludzi z tłumu w znakomitości.

Jako klasyczny przykład posłużyć może przygoda młodej i urodziwej Amerykanki, panny Very Stone, z Memphis w Stanach Zjednoczonych. Dziewczę to, której matka - natura nie poskąpiła krasy, nie miało jakoś szczęścia. Aż nagle z niewiadomego powodu, przyplątała się pannie Vera... czkawka. Gdyby przeszła po godzinie lub kilku godzinach, nie zaciążyłoby to na losach dziewczęcia. Ale czkawka była uparta i męczyła ją przeszło 59 dni, mimo zabiegów kilku lekarzy. Oczywiście ten swoisty rekord rozsławił nazwisko panny Stone. Pisały o niej gazety, zamieszczając jej fotografje. Okazało się, że rekordzistka czkawki jest sympatyczna i inteligentna i fotogeniczna. Zaangażowała ją więc pewna wytwórnia filmowa.

CZY WIECIE ŻE...

...w San Francisco odbędzie się w tych dniach kongres, na którym ma być rozpatrywana sprawa wykonywania wyroków śmierci, gdyż wszystkie dotychczasowe sposoby egzekucji są niepewne. Kara śmierci będzie tu więc dyskutowana ze stanowiska nie prawniczego, lecz lekarskiego.

...w roku bieżącym przypada 10-lecie Woronowa, który w tym czasie dokonał 460 operacyj odmładzających, przeważnie z dobrymi skutkami.

...Szalapin wytoczył sowietom proces o odszkodowanie w kwocie 2 miljonów franków za bezprawne wydanie jego pamiętników.

...wśród cudzoziemców posiadających w Niemczech własność nieruchomą, na drugiem miejscu zaraz po obywatelach Stanów Zjednoczonych stoją Polacy którym dorównują Czesi. Po nich dopiero następuje Austrja.

...ostatnio opublikowane dane statystyczne stwierdzają doskonały stan mieszkaniowy w Niemczech. Przeciętnem mieszkaniem jest 5-pokojowe, jednoizbowych jest tylko 3 proc. Przeciętnie przypada 1 izba na osobę, mimo to małe mieszkania są przeludnione, gdyż w nich właśnie gnieździ się po kilka rodzin.

...w najbliższych dniach profesor uniwersytetu brukselskiego Picard wzniesie się w balonie o objętości 14.000 metrów sześciennych i spodziewa się osiągnąć wysokość 15.000 metrów.

...w pierwszej połowie lipca, przypadają następujące rocznice: 4-go — bitwy pod Kostiuchnówką na Polskiej Górce w 1916 r., 11-go plebiscytu w Prusach Wschodnich i Zachodnich, 15-go rocznica autonomji Śląska.

Humor

— Film i małżeństwo pod pewnym względem bardzo są do siebie podobne.

— W czem mianowicie?

— W małżeństwie jest jak w filmie — wiele niepotrzebnych scen.

(Detroit News).

Ona: — Ojciec obiecał, że po naszym ślubie będzie pokrywał połowę naszych wydatków.

On: — Świetnie! Musimy tylko znaleźć jeszcze kogoś, ktoby pokrywał pozostałą połowę.

(Universul).

Do przedziału kolejowego wpada konduktor z najwyższem wzburzeniu.

— Czy to państka żona miała na sobie niebieską suknię?

— Tak, — odpowiada jeden z pasażerów przestraszony.

— Z białym kołnierzykiem?

— Tak.

— Ta pani właśnie wypadła z pociągu.

Pasażer blednąc.

— W takim razie trzeba zatrzymać pociąg. Ona miała nasze bilety.

(Punch).

Siedemnastoletnia panna w ten sposób opisuje swoje wrażenia z pierwszej miłości:

„Pokochałam go od pierwszego spojrzenia. A on wziął mnie za rękę, wziął całusa, wziął obietnicę, że będę jego żoną, wziął pierścionek a wreszcie wziął i poszedł sobie odemnie.

(Le Rire).

Józio z zaciekawieniem przygląda się nieustannie płaczącemu nowonarodzonemu braciszkowi.

— Mamusiu, mego braciszka anieli z nieba przynieśli?

— Tak, dziecino.

— Wyobrażam sobie, jak musieli się cieszyć, gdy pozbyli się wreszcie takiego wciąż wrzeszczącego bębna.

(Nebelspalter).

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Dopiero co wyszła nakładem „Domu Prasy Katolickiej" piękna i zajmująca powieść historyczna znanej i cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

TANIO SZYBKO BEZPIECZNIE

SAMOLOTY

Polskich Linij Lotniczych

„LOT"

przewożą codziennie pasażerów, pocztę i towary

sieć komunikacji powietrznej obejmuje:

Bydgoszcz - Katowice - Kraków - Lwów - Poznań - Warszawa - Gdańsk - Brno - Wien

Informujcie się:

ustnie - pisemnie - telefonicznie

BYDGOSZCZ

Lotnisko Tel. 19-19.

KATOWICE

Lotnisko Tel. 135 i 145.

KRAKÓW

BIURO MIEJSKIE ul. Szpitalna 32. Tel. 32-22. | Lotnisko-Rakowice Tel. 25-45.

LWÓW

BIURO MIEJSKIE ul. Jagiellońska 20. Tel. 45-71. | Lotnisko, Skniłów i Pole Janowskie Tel. 29-36.

POZNAŃ

BIURO MIEJSKIE Wały Zygmunta Starego 4 Tel. 55-16. | Lotnisko — Ławica Tel. 67-11.

WARSZAWA

BIURO ZARZĄDU Marszałkowska 138. Tel. 5-71, 5-72, 5-73. | Lotnisko—Mokotów wejście z ul. Topolowej Tel. 8-50, 8-60.

GDAŃSK

Lotnisko Wrzeszcz-Langfuhr Tel. 415-31.

BRNO

Letiste Tel. 42-66.

WIEN

Biuro Reprezentacji I. Tgetthoffstrasse 7 Tel. R-21-0-84 | Lotnisko-Aspern Tel. R. 48-5-60.

W miejscowościach posiadających komunikację powietrzną sprzedają bilety i udzielają informacyj również Polskie Biura Podróży „ORBIS", oraz oddziały „Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych".

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

(z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci

R. M. Sp. W. Nr. 5333

Zgubiono kwit lombardowy nr. 112485 na zł. 35. Zastrzeżenie zrobiono.

Pokój do wynajęcia od zaraz z osobnem wejściem. Wiadomość Piwna 12 m. 4.

HEMOROJDY!



CZOPKI HEMOROJDALNE

„VARIKOL" (z kogutkiem). Usuwają ból, pieczenie, swędzenie krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). **Sprzedają apteki.**

Kto chce odbyć podróż tanio najprędzej najprzyjemniej? Leci samolotem.

Najwyższy komfort podróży

zapewnia

komunikacja powietrzna

Stuprocentowe bezpieczeństwo.

SIWE WŁOSY



KRZYCIEMNIA NATYCHMIAST

juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY PARF. d'ORIENT WARSZAWA



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. poleca **Pochmara** Zgoda 3, tel. 79-24

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtańej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

MEBLE

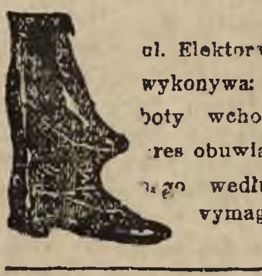
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratam. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI



Warszawa ul. Elektoralna 19 m. 17 wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji

---

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

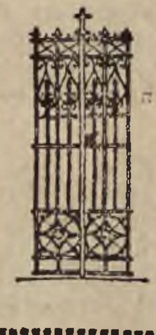
PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polski

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **KRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Gdzie można najtaniej kupić?

FUTRA

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

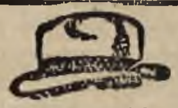
w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

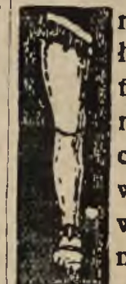


PASY lecznicze i uszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro. CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 421 piętro, telefon 146-32.

Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 88 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-0_. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład **KAMIENIARSKI**

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



PATEFONY

prawdziwe poleca Główny Skład

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

MATURA NA WOŁYNIU

OSOBLIWE POSTĘPOWANIE P. DYREKTORA GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO.

(Korespondencja własna).

Ostróg, 2 lipca.

Czerwiec w naszym grodzie upłynął pod znakiem matury. Wraz z dziećmi podczas tego miesiąca przeżywaliśmy i my ich udręki. W pierwszej połowie czerwca odbywała się matura w państwowem Seminarjum Nauczycielskiem i Kursie Nauczycielskim. Widać młodzież była dobrze przygotowana do egzaminów, skoro 74 osoby otrzymały dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych. W państwowem zaś gimnazjum wyniki przerażające — otrzymało świadectwa dojrzałości 36 osób, a odpadło 27!!

Ten smutny fakt każe nam rodzicom głębiej sięgnąć przyczyn tego ze wszechmiar niepożądanego zjawiska. Nie wolno zrzucać całej odpowiedzialności tylko na barki młodzieży. Cóż bowiem robili ci, którzy ją do tej matury sposobili? Przypatrzmy się bliżej warunkom tej matury. Najpierw fatalne męczenie wszystkich (zwłaszcza przy tegorocznych upałach) długie jej trwanie. Dn. 2 czerwca dopuszczenie do matury i dopiero 30 czerwca, już po zakończeniu roku szkolnego, koniec. Proszę wejść w psychikę chłopaka, który ostatni składał i który cały miesiąc był dręczony niepokojem i trwogą.

A tych przykrych rzeczy niestety w tym roku młodzieży nie skąpiono. P. dyrektor B. wytworzył przed egzaminami piśmiennemi nie zdrowy nastrój zdenerwowania i przygnębienia, strachu i grozy; np. ustawicznie obliczał wobec dzieci, jaki procent odpadnie i t. d. Słowem — taktem pedagogicznym nie grzeszył. Zdumienie nas ogarnęło, gdyśmy się dowiedzieli, iż podczas egzaminu piśmiennego sam p. dyrektor towarzyszył uczniom do pewnej „ubikacji"! Dyscyplina dobra, lecz niechże nie naśladuje najgorszych wzorów szkoły zaborców.

Nastrój niepewności i zdenerwowania potęgował brak odpowiedniego przygotowania u młodzieży, zwłaszcza z języka polskiego. Polonista dopiero w maju, „gdy nóż był na gardle", pośpiesznie wykończał kurs i na różnych publicznych wykładach i nadprogramowych lekcjach mówił o Krasińskim, Żeromskim i t. d. Rzecz zrozumiała, że nie wszyscy sobie dali radę z tą nadzwyczajną „metodą" wtłaczania wiedzy i musiała nastąpić katastrofa...

Nakoniec ostatnia nasza bolączka szkolna. P. B. przyjechał do gimnazjum, by objąć stanowisko dyrektora jesienią roku zeszłego. Czekaliśmy przejawów działalności tego pedagoga z Warszawy. Wreszcie „puścił farbę"... bardzo czerwoną! Młodzież jest oburzona jego zachowaniem się. Podczas całego roku szkolnego ani razu nie widziano go na niedzielnych nabożeństwach w kaplicy gimnazjalnej, chociaż mieszka w tym samym gmachu o piętro niżej. Gdy zaś młodzież wraz z nami uroczyście obchodziła patrona kaplicy św. Stanisława, p. B. poszedł w tym czasie na spacer... A niedawno podczas procesji Bożego Ciała znowu napróżno szukaliśmy go, chociaż wszystkie władze cywilne i wojskowe bez wyjątku brały udział w tem święcie. Co się dzieje na lekcjach dokładnie nie wiemy. Głośnym jest jednak fakt, iż dla p. B. Zmartwychwstanie Chrystusa jest... „legendą". Uczeń, który zaprotestował, matury nie dostał...

My, starsze pokolenie, przeszliśmy na Wołyniu przez udręki szkoły rosyjskiej z jej szykanowaniem katolicyzmu i polskości, niechże więc dzieci nasze w polskiej szkole mają w myśl najszczytniejszych postulatów historji polskiej poszanowanie swoich zasad religijnych. Kiedyż nareszcie stanie się powszechną opinja pedagoga z obozu lewicowego (Nr. 26 „Głosu Naucz."), że „...idea religijna pokrywa się z potrzebami społecznemi, a nadto odpowiada tendencji jednostki do doskonalenia się i tej nieukojonej, a wiekuistej tęsknocie ducha ludzkiego do Prawdy, Piękna i Dobra. Wychowawca ma otoczyć te najintymniejsze strunę duszy młodego pokolenia, jeśli już nie pietyzmem, to w każdym razie głębokim ojcowskim sentymentem, jak przystało na znawcę dusz ludzkich, którego zadaniem jest podnosić je na wyższy szczebel kultury intelektualnej i duchowej"?

„Ubogi program walki z religją" myślących pedagogów z lewicy już nie zadawala — nic nie daje, a „osłabia naszą prężność narodową": jest antyspołeczny i antypsychologiczny.

Nas, Polaków na kresach, mało — musimy być silni i mocni duchem, bo tylko wtedy zwycięży̨my. — Kto tego nie rozumie, nie może pożytecznie z nami pracować dla dobra państwa.

Ostrożanin.

WOJ. KRAKOWSKIE

STRZYŻOWICE.

Piękna uroczystość. — W ubiegłą niedzielę odbyła się w Strzyżowicach piękna uroczystość, mianowicie poświęcenia i założenia kamienia węgielnego pod gmach Domu ludowego, wzniesionego staraniem miejscowego Ogniska oświaty pozaszkolnej. Na uroczystość przybyły liczne pokrewne organizacje okoliczne ze sztandarami i orkiestrami, straże pożarne oraz tłumy ludności.

Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Bieńkowski, który też wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał kierownik działu oświatowego Sejmiku p. Chmielewski oraz wójt p. Rabsztyn. Po przemówieniach odczytano treść aktu erekcyjnego, który po podpisaniu przez obecnych został wmurowany.

Dom ludowy, budowany wysiłkiem Ogniska, będzie posiadał salę świetlicową, salę na czytelnię, salę na przedstawienia i zebrania oraz inne ubikacje pomocnicze.

Posiadanie takiego budynku umożliwi prowadzenie systematycznej i planowej akcji kulturalno - oświatowej, to też nowej placówce życzyć należy pomyślnego rozwoju i jaknajlepszych wyników pracy.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Katastrofa samochodowa. — Onegdaj na szosie pomiędzy Siemianowicami i Rudnikiem na Śląsku Opolskim wydarzył się wypadek samochodowy, mianowicie auto, wiozące 6 osób, prowadzone przez dyrektora ubezpieczeń w Opolu p. Worscha wjechało całym pędem do przydrożnego rowu, przyczem wszystkie osoby zostały z samochodu wyrzucone. Dwie osoby zostały zabite, 4 zaś, a w tej liczbie dyrektor Worsch, ciężko ranione.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Ucieczka lotnika sowieckiego. — „Kurjer Wileński" donosi, że w rejonie odcinka granicznego Stołpce przekroczył granicę polską i został zatrzymany przez patrol K. O. P.'u młody mężczyzna w ubraniu lotnika sowieckiego. Przy wstępnem badaniu złożył on sensacyjne zeznania, opowiadając niezwykłą historję swych dziejów.

Nazywa się Aleksander Korsakow i jest oficerem sowieckiego pułku lotniczego, stacjonującego w Woroneżu. Od czterech lat ojciec jego, duchowny prawosławny, jest więziony przez bolszewików w Woroneżu pod zarzutem sabotażu i działalności kontrrewolucyjnej. Młody Korsakow oddawna już szukał sposobu uwolnienia ojca. Przed kilku dniami na podstawie sfałszowanego dokumentu zdołał uzyskać uwolnienie ojca z więzienia. Nie tracąc czasu, młody lotnik odleciał samolotem wraz z ojcem w kierunku granicy polskiej, kierując się na Mińsk. Ponieważ lot odbywał się w nocy, Korsakow zgubił kierunek tracąc wiele czasu na odnalezienie prawidłowej trasy. Gdy znajdował się w odległości 50 klm. od Kiejdanowa, w pobliżu stacji Peszetkowo, zmuszony był lądować wskutek wyczerpania się zapasów paliwa. Po nieudanej próbie zaopatrzenia się w benzynę, obawiając się pościgu, lotnik postanowił resztkami posiadanego zapasu kontynuować swój lot. Jak się jednak okazało, graniczne władze sowieckie były już telegraficznie powiadomione o zbiegłym lotniku. W pobliżu Kiejdanowa aparat został ostrzelany, przyczem skrzydło samolotu zostało uszkodzone. Aparat odmówił posłuszeństwa. Lotnik zmuszony był do lądowania. Nastąpiła katastrofa, podczas której ojciec lotnika doznał wstrząsu mózgu i po kilku godzinach zmarł w pobliskiej leśniczówce. Po stracie ojca Aleksander Korsakow, sam ranny w głowę i rękę, postanowił pieszo przedostać się przez zieloną granicę na teren Polski. Szedł wyłącznie bezludnemi ścieżkami nocą. Aż wreszcie udało mu się przedostać do Polski.

Wiarygodność jego relacyj potwierdzają rany, odniesione podczas nieszczęśliwego lądowania oraz legitymacja wojskowa, stwierdzająca przynależność do woroneskiego pułku lotniczego. Zbiegłym lotnikiem sowieckim zaopiekowały się narazie władze K. O. P.'u.

Instrukcja komunistyczna. — Mieszkańcy wsi granicznej Sidorcze, gminy rakowskiej, powiatu mołodeczańskiego, znaleźli na polu wycieńczonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze. Powiadomiono o tem władze bezpieczeństwa, po otwarciu obrączki, znalazły tajne instrukcje kominternu do partyi i jaczejek komunistycznych, pracujących na terenie naszych ziem, z poleceniem urządzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego przypadającego na dzień 13 lipca.

Dzieci z Niemiec. — Komitet przyjęcia dzieci z Niemiec, Gdańska i Śląska, które przyjeżdżają na kolonje letnie w porozumieniu z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich, podjął się umieścić 50 dzieci na kolonjach letnich, zorganizowanych przez instytucje społeczne na terenie woj. wileńskiego.

Dnia 2 lipca przybyła pierwsza partja składająca się z 6-ciu uczennic gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Dnia 5 lipca przybędą dzieci ze Śląska w liczbie 24.

Zatrucie denaturatem. — W zaścianku Janowo, pow. wileńsko - trockiego, niejaki Piećkowski Michał wraz z żoną Felicją oraz Stefanowiczem Józefem podczas gościny u mieszkańca zaścianka Rodziewicza Jana ulegli zatruciu spirytusem skażonym czy t. ż politurą.

Piećkowska i Stefanowicz zmarli wkrótce, Piećkowskiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Wilnie, celem ustalenia okoliczności tragicznego wypadku prowadzi się dochodzenia.

Zgłoszenia firm angielskich. — Za pośrednictwem dyrektora handlowego na ziemie wschodnie Polski p. Emeljanowa, zamieszkałego w Wilnie, zgłosiły swój udział w II-gich Targach Północnych dwie wielkie angielskie fabryki maszyn i motorów elektrycznych: fabryka Ransomes & Rapier Limited z Londynu, która zamierza wystawić ekskawatory (Marion) benzynowe, elektryczne krany, żórawie, betoniarki i t. d., oraz fabryka W. H. Allen Sons & Co Limited z Beldforden (turbiny parowe, motory, dynamo elektryczne na prąd stały, kondensatory i pompy różnego kalibru oraz motory ropowe Diesel).

Pertraktacje są w toku. Firmy te, jak sądzić należy z treści zgłoszeń, zamierzają wystawić wspólny pawilon na otwartym terenie, względnie zajmą jeden z pawilonów. Pozatem ciu ro otrzymało od trzech firm z Anglji z tejże dziedziny przemysłu ciężkiego zapytania co do warunków uczestnictwa w targach.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Szkody zimowe. — Dyrekcja ogrodów miejskich w Poznaniu ukończyła obliczanie szkód, wyrządzonych w zadrzewianiu miasta przez pamiętne mrozy w zimie 1928/29 r.

Według obliczeń tych zmarniało w Poznaniu 1536 drzew, przyczem stwierdzono, że mniejsze szkody były w parkach i ogrodach, natomiast większe na ulicach i placach miejskich.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

„Konkurs". — W związku z obchodem przypadającej w listopadzie r. b. rocznicy powstania listopadowego wojewoda lubelski ogłosił w dniu 12 czerwca r. b. w Nr. 20 Dziennika Wojewódzkiego konkurs na broszurę popularną z dziejów powstania na Lubelszczyźnie.

Objętość broszury od jednego 16 stronicowego arkusza drugu formatu ósemki względnie od 3 do 5 arkuszy w zależności od tematu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 28 listopada r. b. tak, że prace należy nadsyłać pod adresem T-wa Przyjaciół Nauk w Lublinie (Bernardyńska 14) do dnia 1 listopada r. b.

Nagrody oznaczone są od 200 400 zł. względnie w stosunku po 40 do 80 zł. od arkusza z prawem ewen tualnego łączenia kilku nagród dla specjalnego wyróżnienia wyjątkowo usługującej na to pracy.

Szczegóły z bliższem określeniem przedmiotu, dotyczące literatury wymogów, składu sądu konkursowego, rozstrzygnięcia i nagród zawarte są pod pozycją 169 w Nr. 20 lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego z d. 12 czerwca 1930 r. względnie w odbit ce z tego Dziennika.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Goście zagraniczni. — Onegdaj o godzinie 6-ej m. 25 wieczorem przybyli do Lwowa uczestnicy odbywającego się w Polsce Międzynarodowego Kongresu Komunikacyjnego, w liczbie 90-ciu osób. Wycieczka przybyła z Borysławia specjalnym pociągiem. O godzinie 9-ej wieczorem odbył się na cześć uczestników wycieczki bankiet, wydany przez prezydjum miasta. Wczoraj nastąpiło zwiedzenie zabytków Lwowa i odjazd wycieczki.

Protest przeciwko stanowisku Gdańska. — W sali izby przemysłowo - handlowej odbyło się wczoraj liczne zgromadzenie kupców polskich we Lwowie, zwołane przez kongregację kupców polskich w sprawie stosunku Gdańska do Polski, w związku z ostatniem wystąpieniem senatu gdańskiego wobec Polski. Referat na powyższy temat wygłosił dyrektor Izby Handlowej dr. Jasiński. Po referacie rozwinęła się dyskusja, poczem uchwalono rezolucję, w której obecni stwierdzają, że pretensje Gdańska do Polski, zawarte w nocie Sejmu gdańskiego z dnia 9 maja r. b. do komisarza Ligi Narodów nie mają uzasadnienia gospodarczego ani prawnego. Zebrani solidaryzują się z dotychczasową polityką morską rządu i zwracają się do niego o przeciwstawienie się pretensjom gdańskim podnoszą konieczność jaknajintensywniejszej dalszej rozbudowy portu w Gdyni i zwracają się z apelem do całego społeczeństwa, by zabrało głos w tej sprawie. Wreszcie zebrani uchwalili przedłożyć rezolucję Prezydentowi Rzeczypospolitej, zainteresowanym ministrom komisarzowi Ligi Narodów i generalnemu komisarzowi R. P. w Gdańsku.

PRZEMYŚL.

Salezjańska szkoła organistów. Salezjańska Szkoła Organistów w Przemyślu, przyjmując zgłoszenia na czteroletnie kursy tylko do końca lipca r. b. Kandydaci muszą mieć 14 lat skończonych, wykazać się dobremi świadectwami z ukończonej szkoły powszechnej i posiadać słuch muzykalny oraz dobry głos. Uczniowie mieszkają i wiktują się w internacie prowadzonym przez księży Salezjanów.

Po bliższe informacje tyczące się wyprawy oraz płacy **za utrzymanie** i używanie **instrumentów** muzycznych, należy się zwracać **do** dyrekcji szkoły. Nauki udziela **się** bezpłatnie.

W ŚROD WYDAWNICTW

Nr. 13-ty dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu" przynosi następujące artykuły: „Upały" — aktualne wskazania mody, „To i owo o kwiatach", „Kwiaty", „Praktyczne rady", „Róg obfitości" (owoce), „Kostjum i bagaż podróżny", „Myjcie owoce", „Koń i kobieta", „Głód, Łotr i Pani" (nowela), oraz zawsze ciekawy, pożyteczny i urozmaicony dział świetnie zorganizowanej samopomocy koleżeńskiej „Między nami".

Jaka będzie pogoda?

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 4-go b. m.

Dziś o godz. 10-ej temperatura +22,7° Cels., wilgotność 43 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Depresja z nad Irlandji i morza Grenlandzkiego zwolna się wypełnia i oddala w kierunku północnym; drugorzędna depresja nad Anglją wypełnia się niemal całkowicie. Wał wysokiego ciśnienia ciągnie się od Azorów przez kraje Europy zachodniej i środkowej i łączy się z wyżem leżącym nad Rosją środkową i Ukrainą.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Pogoda słoneczna i umiarkowanie ciepła o słabych wiatrach północnych.

Co słychać w Warszawie?

BOLĄCZKI SAMORZĄDÓW

BRAK PRZEPISÓW I USTAW W DZIEDZINIE PODATKOWEJ

W żadnej bodaj dziedzinie życia gospodarczego nie widać tak jaskrawego zaniedbania jak w zakresie polityki podatkowej wogóle, a w dziedzinie polityki podatkowej samorządów komunalnych w szczególności. Tutaj dzieją się rzeczy wręcz niemasowite. Z uwagi na brak przepisów i ustaw w sprawie pobierania przez samorząd opłat podatkowych, zagadnienie rozwiązano w idealny wręcz sposób. Wydano, mianowicie, w 1925 r. ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich zawierającą przepisy, wskazując jakie podatki i w jakich rozmiarach mogą być przez samorządy pobierane i na tem tak ważne zagadnienie zakończono wychodząc z założenia, iż ciała prawodawcze wcześniej czy później zajmą się należytem uregulowaniem tej sprawy.

Niestety, kwestja tak żywotna do dnia dzisiejszego stoi na martwym punkcie, a tymczasem życie idzie naprzód, stawiając mnóstwo nowych a koniecznych potrzeb. I tutaj władze nasze stanęły na wysokości zadania i w sposób Salomonowy rozstrzygnęły sprawę w ten sposób, iż wszystkie ciężary zwalono na barki samorządu, nie ruszając absolutnie dziedziny podatkowej.

Może udałoby się to do pewnego stopnia pogodzić, gdyby jednocześnie roztoczono nad gospodarką samorządową pewną opiekę i kontrolę, tymczasem stało się inaczej, gdyż w pewnych wypadkach zachęcano nawet samorządy do różnych prac i inwestycyj, w następstwie czego tempo odbudowy przybrało takie rozmiary iż obecnie lwia część samorządów znalazła się w obliczu ruiny. Zdawałaby się, iż w tych warunkach władze zajmą się wreszcie dziedziną podatkową i choć w pewnym stopniu zagadnienie uregulują. Istotnie, reguluje się, lecz w odwrotnym kierunku, t. j w okresie najtrudniejszym, kiedy skutkiem ciężkich warunków gospodarczych wpływy spadły o 50 proc. co w niektórych samorządach wystarczy akurat na zapłacenie rat różnych pożyczek i zobowiązań, w tym okresie zmniejsza się źródła dochodu i anuluje się pewne podatki.

A więc na skutek orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego zawieszono, jako niemającego podstaw prawnych, pobór specjalnych opłat i dopłat drogowych. Zreferowano także, czyli obcięto stawki opłat podatku od ładunków kolejowych. Zniesiono podatki od węgla eksportowego, a obecnie istnieje projekt obniżenia podatku od węgla do połowy. W rezultacie wytworzyła się taka sytuacja, że zakres ciężarów samorządów stale i niewspółmiernie rośnie, a źródła dochodu maleją. Jest to, oczywiście, zjawisko anormalne, które siłą rzeczy wpłynie ujemnie na gospodarkę samorządową, a w całej tej sprawie to jest najsmutniejsze, iż niema widoków poprawy, gdyż władze rządowe zupełnie się tym problemem nie interesują.

R.

Spłata pożyczki ameryk.

przez magistrat Warszawy

Magistrat m. stoł. Warszawy wypłacił kolejną piątą ratę procentów i amortyzacji, w ogólnej sumie 3,600.000 zł. z tytułu zaciągniętej w 1928 r. 7 proc. pażyczki amerykańskiej w wysokości 10.000.000 dolarów. Sumę tę przekazano w czwartek kablem bankowi pf. The First National Bank of Bosten.

Jak długo potrwa

odbudowa zamku królewskiego w Warszawie?

Kierownictwo odbudowy zamku królewskiego w Warszawie złożyło Ministerstwu Robót Publicznych ostateczny plan restauracji zamku. Przy normalnym przeznaczanym fundusz na ten cel w budzecie państwowym całkowita odbudowa zamku nastąpić ma w roku 1935.

By ją doprowadzić do końca należałoby rok rocznie przeznaczać co najmniej na roboty budowlane 2 miljony złotych.

JAK SIĘ „ROBI" PIENIĄDZE

ZŁOTE INTERESY „DELEGATA ARGENTYŃSKIEJ POLONJI" W UBOGIEJ WARSZAWIE

Na „rynku" afer, w Polsce, niestety, dość pojemnym wydarzyła się nowa afera na szerszą zakrojona skalę, afera, w którą bezwiednie wplątały się monopole państwowe. Bohaterem jej jest niejaki Władysław Taworski typ, na powojennych kombinacjach wyrosły, najpierw Polak, potem — Argentyńczyk, obecnie — obywatel niewiadomego miejsca pobytu.

Jeszcze w 1926 r. p. Władysław Taworski był sobie bardzo przeciętnym, małym człowiekiem, na którego nikt w tłumie nie zwróciłby uwagi. Pracował przelotnie, jako akwizytor ogłoszeniowy, trudnił się sprzedażą książek, wreszcie zeszedł się z p. Michałem Biernackim, bratem generała i znalazł pracę w biurze wydawniczem, przez p. Biernackiego założonem. Pracuje tam aż do chwili bankructwa przedsiębiorstwa, a ponieważ nie ma za sobą nic, prócz długów i zobowiązań, chce... emigrować!

Po krótkim namyśle postanawia Taworski jechać do Argentyny. W sposób, nikomu niewiadomy, zdobywa bilet i mając przy sobie legitymację i listy zbankrutowanego przedsiębiorstwa wydawniczego — płynie do Argentyny!

„Emigrantowi" początkowo źle się powodzi, pracuje jako robotnik w porcie, wkrótce jednak zyskuje zaufanie polskiej placówki dyplomatycznej, która Taworskiego angażuje do jakiejś pracy i... od tej chwili rozpoczyna się jego karjera!

Taworski zjawił się w Polsce w ubiegłym roku w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej. Znajomi i wierzyciele dowiedzieli się ze zdumieniem, że Taworski przybył, jako „delegat argentyńskiej Polonji na Powszechną Wystawę Krajową".

Jako „delegat" miał pole działania znakomicie ułatwione; grasował po urzędach państwowych, odwiedzał poważne przedsiębiorstwa prywatne, konferował z dyrektorami fabryk.

Owocem tej działalności „pana delegata" — była wydana przez niego broszura o „Polakach w Argentynie", której koszt został dziesięciokrotnie pokryty przez firmy i towarzystwa, wymową „delegata" zjednane. Koroną jednak działalności Taworskiego na terenie Polski było założenie „Towarzystwa polsko - argentyńskiego", do którego zdołał nanowo pozyskać p. Michała Biernackiego wraz z grubszą sumą pieniędzy. Taworski zakrzątnął się energicznie dookoła swego dzieła: od dyrekcji Monopolu Tytuniowego otrzymał reprezentację polskich wyrobów tytuniowych na Argentynę. Prawo tej reprezentacji wniósł do nowej spółki i ukazując od p. Biernackiego gotówkę z jednej strony, a z drugiej od pewnej pani, żony zagranicznego dyplomaty, której tę samą reprezentację polskich papierosów sprzedał!

Nie dość na tem — zawarł umowę z dr. Wojnowskim na sprzedaż i propagowanie jego ziół leczniczych i na zaliczkę pobrał 7000 zł

Gdy interesy towarzystwa polsko -argentyńskiego zdawały się wróżyć jaknajpiękniejszą przyszłość, gdy cała gotówka w kwocie około 70 tysięcy złotych była już w kasie p. Taworskiego, ten, pewnego pięknego dnia w czerwcu w sposób nagły a nieoczekiwany czmychnął z Warszawy, niewiadomo za którą granicę.

Towarzystwu polsko - argentyńskiemu grozi klapa! Poszkodowani: Biernacki i Wojnowski zwrócili się o pomoc do policji. Czy to samo uczyni w stosunku do swego „reprezentanta" Polski Monopol Tytuniowy — niewiadomo, ale... czy nie zastanawiająca jest lekkomyślność tak poważnych, jak monopol, instytucyj?

DOZORCY BRONIĄ SWYCH PRAW

WIEC DOZORCÓW UCHWALIŁ SZEREG WAŻNYCH REZOLUCYJ

W niedzielę dnia 29 czerwca r. b. pod przewodnictwem p. Kaliszewskiego w sali przy ul. Rymarskiej Nr. 2/4 odbył się wiec dozorców m. Warszawy, na który przybyło przeszło 1.000 osób.

Tematem obrad była bardzo aktualna sprawa, mianowicie umowa na rok 1930/31. W dyskusji nad powyższemi sprawami zabierało głos cały szereg mówców, którzy bardzo ostro wypowiadali się przeciwko projektowi właścicieli nieruchomości, dopatrując się w nim znacznego pogorszenia dotychczasowych praw, zdobytych przez dozorców.

W wyniku dyskusji zostały powzięte nastepujące rezolucje:

Zebrani na wiecu zwołanym przez Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych, dozorcy domowi m. Warszawy po wysłuchaniu sprawozdań i przemówień mówców uchwalają:

1) Że wszelkiemi siłami i rozporzadzalnemi środkami będą bronić dotychczasowych praw, które raczej winny być rozszerzane a nie zmniejszane.

2) Zebrani odrzucają warunki zaproponowane przez właścicieli nieruchomości jako krzywdzące i niesprawiedliwe.

3) Zebrani apelują do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej i Ministerstwa Pracy, by przy wydawaniu orzeczenia nie były brane pod uwagę warunki zaproponowane przez właścicieli nieruchomości.

4) Zebrani potępiają stanowisko Związku Klasowego z Leszna, który miast dążyć wspólnym frontem do obrony dotychczasowych praw, karygodnem swojem postępowaniem wywołującem awantury, które musi likwidować policja, przez co stawia w bardzo złem świetle rzesze dozorców domowych.

5) Zebrani wzywają ogół dozorców domowych m. Warszawy, by solidarnie stawili się na wezwanie organizacyj zawodowych w obronie swych praw.

Po odśpiewaniu „Roty" wiec został rozwiązany.

Wypadki

AFERA NIEBIESKIEGO PTAKA. Dyrekcja Zjednoczonej Fabryki Żarówek „Tungsram", S. A. (Nowowiejska 13) zwróciła się do prokuratora Goetla z IV rejonu przy Sądzie Okręgowym ze skargą na niejakiego Stanisława Korczak - Chodorowskiego, (Wilcza 47) że ten, nie będąc zarządcą prawnym Spółki z ogran. odp. „Hage", dom zleceń i zastępstw (Długa 9), dnia 6 lutego r. b. zamówił większą partję żarówek „Tungsram", celem hurtownej odsprzedaży, kiedy w rzeczywistości dopiero przy końcu marcu r. b. w rejestrze handlowym zanotowano odnośną zmianę w zarządzie firmy „Hage", również w połowie marca zeznaną aktem notarjalnym przed rejentem Dębińskim w Warszawie.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi VI brygada fałszerstw pod kierunkiem komisarza Jarosińskiego. P. prokurator wydał zarządzenie celem uniemożliwienia Chorodowskiemu ucieczki zagranicę oraz zarządził zaaresztowanie reszty towaru. Straty firmy „Tungsram" wynoszą 1.007 zł.

Wczoraj o godz. 9.30, Ostrower, korzystając z chwilowego oddalenia się brata, wdrapał się na stół przy oknie od podwórza i wyskoczył z 3-go piętra. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził wylew krwawy do mózgu. Na życzenie rodziny pozostawił desperata na miejscu. W południe O. życie zakończył.

ZBRODNIA ZNACHORKI. Pisaliśmy już dnia. 2 b. m., że w mieszkaniu Emilji Chełmińskiej (Strzelecka 19) zasłabła jakaś kobieta, która w krótce po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego zmarła w tajemniczych okolicznościach. Policja 14 komis., po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła, że zmarła jest 36-letnia Aniela Milczarkowa, żona mieszkańca Pruszkowa.

Chełmińska zrana była nietylko na Pradze ale i na prowincji jako znachorka, przyczem zajmowała się potajemnie zabronionemi operacjami.

Lekarze stwierdzili, że na Milczarkowej była dokonana niedozwolona operacja. Zmarła pozostawiając męża i 6- dzieci. Policja dokonała rewizji w mieszkaniu znachorki i zabrała znalezione flaszeczki, proszki, kawałek gumy i t. p.

Z polecenia sędziego śledczego znachorkę aresztowano, kuzynkę jej zaś — pozostawiono pod dozorem policyjnym.

BANDYCI W MASKACH. Wczoraj w nocy na drodze Szydlów - Kurozwęki (pow. stopnicki) kilku uzbrojony w rewolwery i zamaskowanych bandytów dokonało napadu na jadących furmanką: Altera Fuksa i Zosię Rozenberżankę. Sterorozowawszy ich rewolwerami, bandyci zrabowali F. 900 zł. R. zaś — pierścionek złoty wartości 150 zł. i zbiegli.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 6-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *10.15.* Naboż. z Wilna. *11.58—12.10.* Sygnał czasu z Warsz. *12.10.* Muzyka gramof. *13.00—13.10.* Kom. meteorologiczny. *15.30.* Odczyt p. t. „Wędrówki młodego rolnika". *15.50.* Muzyka. *16.00.* „Najbliższe plany obsiewów". *16.20.* Muzyka. *16.30.* „Pszczoła w lipcu". *16.50.* Muzyka. *17.10.* „O zwyczajach żniwiarskich w Polsce". *17.25.* Koncert Reprezent. Ork. P. P. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.25.* „Wiad. przyj. i pożyt... *19.25—19.35.* Płyty gramof. *19.35.* Kwadrans liter. *19.50.* Transm. z Opery Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKOW: *10.15.* Naboż. z Wilna. *11.58.* Sygnał czasu. *12.10—13.00.* Koncert gramof. *13.00.* Kom. meteor. z Warsz. *15.30—16.00.* Transm. z Warszawy. *16.00—16.20.* Pogad. dla rolników. *16.20.* Muz. z Warsz. *16.30—16.30—16.50.* „Kronika roln." *16.50.* Muzyka z Warsz. *17.10.* Feljeton p. t. „W upalne dni". *17.25.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.50.* Transm. opery z Warsz. *23.00.* szawy. *19.25.* „Niedziela radości". *19.50.* Tarnsm. opery z Warsz. *23.00.* Muzyka tan. z Warsz. *24.00.* Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: *11.00—12.30.* Uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komun. i Turyst. *12.30.* Odczyt roln. p. t. „Pogadanka o przepisach porządkowych". *12.50.* Odczyt roln. p. t. „Hodowla truskawek". *13.10.* Wykład dla gospodyń p. t. „Napoje orzeźwiające". *17.45—18.15.* Aud. dla dzieci. *18.15.* Biuletyn Stow. Młodz. Polsk. *18.30.* Nadprogram. *18.45—19.40.* Koncert gramof. *19.40—20.00.* Bajki gen. i poety z Wielkopolski, Franciszka Morawskiego. *20.15—21.45.* Koncert solistów. *21.45—22.00.* Sygnał czasu. *22.00—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *10.15.* Naboż. z Wilna. *12.30—13.00.* Koncert gramof. *13.00.* Komunikat meteor. z Warsz. *15.00—15.20.* Z cyklu wykł. religijnych — „Akcja katolicka". *15.20—15.40.* „Ważniejsze szkodniki roślin warzywnych". *15.40—16.30.* Koncert gramof. *16.30—16.50.* Odczyt z Warszawy. *16.50—17.05.* Intermezzo muz. *17.05.* „Na szachownicy". *17.25—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05.* Wiad. przyj. i pożyt. z Warsz. *19.25—19.50.* Intermezzo muzyczne. *19.50.* Transm. z Opery Warszawskiej.

WILNO: *10.15.* Naboż. z bazyliki wileńskiej. *11.58.* Sygnał czasu z Warszawy. *12.00.* Bicie zegara i hejnał z wieży katedr. w Wilnie. *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *13.00.* Kom. meteor. z Warsz. *17.25—18.45.* Koncert z Warszawy. *18.45—19.10.* Feljeton wesoły. *19.10—19.25.* Program na poniedz. i rozmaitości. *19.25—19.50.* „Kukułka wileńska". *19.50.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *10.15.* Naboż. z Wilna. *11.58.* Sygnał czasu. *12.05—13.00.* Koncert grafom. *15.30—17.10.* Odczyty roln. i muzyka z Warsz. *17.10.* Feljeton z Krakowa. *17.25.* Koncert z Warsz. *18.45.* Rozmaitości. *19.05.* Wia dom. przyjemne i pożyt. z Warsz. *19.25.* Feljeton z Krakowa. *19.35.* Kwadrans liter. z Warsz. *19.50.* Transmisja z Opery Warsz

ŁÓDŹ: *10.15.* Naboż. z Wilna. *11.58—24.00.* Transmisja z Warsz.

ZAGRANICZNE: *11.05.* *Wiedeń.* Koncert symf. *20.00.* *Langenberg.* „Martha" — opera komiczna Flotowa. *20.00.* *Hamburg.* Trzy operetki. Szczegóły w programie. *20.00.* *Wiedeń.* „Das Veilchen von Montmartre", operetka w 3-ch aktach Kalmana. *20.15.* *Kopenhaga.* Transm. rewji z Norrebro - Teater. *20.40.* *Medjolan.* „Ewa", operetka Lehara. *21.00.* *Berlin.* „So seht ihr aus" — wesołe słuchow Roberta Schiftana, muzyka Wagnera Michela. *21.02.* *Rzym.* Wieczór sycylijski.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.